

Sygn. akt XVIII K 156/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2019 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XVIII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Izabela Ledzion

Ławnicy: Hanna Kamińska, Alicja Tomczewska

Protokolant: sekretarz sądowy Wioletta Wichrowska, starszy sekretarz sądowy Iwona Łaskowska, sekretarz sądowy Maciej Otrócki

w obecności M. K. (1), A. R.

Prokuratora Prokuratury Rejonowej W. w W.

przy udziale pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego adwokat A. S. - reprezentującej małoletnią pokrzywdzoną G. P. jako kurator wyznaczony przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie V Wydział Rodzinny i Nieletnich

po rozpoznaniu w dniach: 11 lipca 2019 roku, 10 września 2019 roku i 10 października 2019 roku

sprawy:

G. S.

syna T. i H. z domu P.

urodzonego (...) w B.

oskarżonego o to, że:

I. w bliżej nieustalonym okresie, nie wcześniej niż od lutego 2007 roku i nie później niż 20 maja 2012 roku w W. i w P., wielokrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając pod pretekstem opieki podstępem doprowadził do obcowania płciowego oraz innych czynności seksualnych małoletnią poniżej lat 15 – G. P. wkładając palce i inne przedmioty do pochwy, zmuszając ją do dotykania swoich genitaliów, prezentując przy tym pokrzywdzonej treści pornograficzne w postaci filmów pornograficznych,

to jest o czyn z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zb. z art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w bliżej nieustalonym okresie czasu, nie później niż do 23 lipca 2018 roku w W. i innych miejscach, uzyskiwał dostęp do treści pornograficznych z udziałem małoletnich poprzez wyszukiwanie i przeglądanie m.in. przy użyciu laptopa S. (...) nr seryjny (...) i przeglądarki (...) zasobów internetowych zawierających zdjęcia i filmy pornograficzne z udziałem małoletnich,

to jest o czyn z art. 202 § 4a k.k.

orzeka

I. oskarżonego G. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów:

– i za czyn opisany w punkcie I (pierwszym) aktu oskarżenia wyczerpujący dyspozycję art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) - na podstawie tych przepisów skazuje go, a – przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – na podstawie art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) wymierza mu karę w wysokości 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności,

– za czyn opisany w punkcie II (drugim) aktu oskarżenia wyczerpujący dyspozycję art. 202 § 4a k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), na podstawie tego przepisu skazuje go i wymierza mu karę w wysokości 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. - na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 01 lipca 2015 roku wymierza oskarżonemu G. S. karę łączną pozbawienia wolności w wysokości 10 (dziesięciu) lat;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23 lipca 2018 roku od godz. 17:15 do dnia 10 października 2019 roku;

IV. na podstawie art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeka zakaz zbliżania się oskarżonego G. S. do pokrzywdzonej G. P. oraz zakaz kontaktowania się oskarżonego z pokrzywdzoną przez okres 10 (dziesięciu) lat;

V. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci: laptopa marki S. (...) koloru szarego, numer seryjny woluminu: (...) i pamięci zewnętrznej - wyszczególnionych i opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) z k.: 390, pod poz. 2 i 9, zarejestrowanych pod numerem Drz (...) i Drz (...);

VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe w postaci: (...) koloru srebrnego, telefonu marki N. (...), telefonu marki N. (...), telefonu H., telefonu marki S., trzech pamięci zewnętrznych USB, MP4 - wyszczególnionych i opisanych w wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych Nr (...) z k.: 390, pod poz. 1, 3-8 i 10-12, zarejestrowanych pod numerem Drz (...) i Drz (...) - (...) oraz Drz Drz (...), nakazuje zwrócić, jako zbędne dla postępowania, G. S. jako osobie uprawnionej;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego G. S. od ponoszenia opłaty i kosztów postępowania w sprawie, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

VIII. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu - zasądza od Skarbu Państwa wynagrodzenie w kwocie 1.140,00 złotych (słownie: jeden tysiąc sto czterdzieści złotych) plus podatek VAT dla adwokata A. A. z tytułu kosztów nieopłaconej przez stronę pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu G. S. w niniejszej sprawie.

IX. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 i ust. 7 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu - zasądza od Skarbu Państwa wynagrodzenie w kwocie 840,00 złotych (słownie: osiemset czterdzieści złotych) plus podatek VAT dla adwokata A. S. - reprezentującej małoletnią pokrzywdzoną G. P. z tytułu kosztów nieopłaconej przez stronę pomocy prawnej udzielonej z urzędu w niniejszej sprawie.

SSO Izabela Ledzion

Hanna Kamińska Alicja Tomczewska

Sygn. akt XVIII K 156/19

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. P. urodziła się (...).

(k.: 37-38v, 80-81 – zeznania świadka T. S.).

Od lutego 2007 roku do maja 2012 roku pokrzywdzona G. P., wraz z matką T. S. i swoimi braćmi – starszym A. P. i młodszym E. P. (1) oraz bratem matki – G. S., zamieszkiwała w wynajmowanym mieszkaniu w W. przy ul. (...). Mieszkanie to zostało wynajęte przez firmę, w której pracowała matka pokrzywdzonej T. S., było dwupoziomowe, jednak do wyłącznej dyspozycji T. S. i jej rodziny przydzielony został jeden pokój o powierzchni 12 m². W tym pomieszczeniu zamieszkiwała cała pięćosobowa rodzina. Następnie, po kilku miesiącach, rodzina pokrzywdzonej przeprowadziła się do mieszkania przy ul. (...) w W.. Mieszkanie to składało się z aneksu kuchennego i pokoju o powierzchni 20 m². Zamieszkiwali w nim przez okres około roku. Później rodzina pokrzywdzonej przeprowadziła się, na czas jednego miesiąca, do pokoju przy ul. (...) w W., aby następnie przenieść się do mieszkania w P. przy ul. (...). W mieszkaniu w P. zamieszkiwali przez okres roku. Z uwagi na okoliczność, że wynajmowane przez rodzinę pokrzywdzonej G. P. mieszkania miały małą powierzchnię, to ona z całą rodziną, czyli matką T. S., swoimi braćmi – A. P. i E. P. (1) oraz bratem matki – G. S., spała w jednym pokoju. Członkowie rodziny nie mieli osobnych łóżek. Dopiero później rodzina pokrzywdzonej przeprowadziła się do mieszkania w W. przy ul. (...), w którym miała do dyspozycji trzy pokoje. Nadal z rodziną pokrzywdzonej w mieszkaniu tym zamieszkiwał brat matki – G. S.. Następnie przeprowadzili się 20 maja 2012 roku do wynajętego mieszkania w P. przy ul. (...), w którym to mieszkaniu G. S. już nie mieszkał z rodziną pokrzywdzonej.

(k.: 37-38v, 509v-512 – zeznania świadka T. S.).

G. P. uczyła się w Szkole Podstawowej nr (...) w W. przy ul. (...). W szkole prezentowała postawę bardzo wycofaną i spokojną, zachowywała dystans, nie przytulała się spontanicznie, nie okazywała radości. Trzymała się na uboczu, chociaż miała dwie, trzy koleżanki. Pogorszeniu uległy jej oceny, opuszczała lekcje. Wyżej wymieniona moczyła się do około 10 roku życia.

(k.: 25 – zaświadczenie ze Szkoły Podstawowej nr (...) w W.; k.: 37-38v, 509v-512 – zeznania świadka T. S.; k.: 50-51, 507v-508v – zeznania świadka D. S.).

W okresie wspólnego zamieszkiwania przez G. S. z jego siostrą T. S. i rodziną siostry, tj. małoletnią pokrzywdzoną G. P. oraz jej braćmi, ten wielokrotnie – na prośbę matki małoletnich – zajmował się dziećmi. G. P. jednak traktował w sposób szczególny, wyraźnie ją faworyzując i spędzając z nią znacznie więcej czasu niż z jej braćmi. Również kupował jej często prezenty i słodycze, czego nie robił w stosunku do chłopców. G. S. także często zabierał G. P., kiedy jechał załatwić swoje sprawy oraz zabierał ją na wycieczki za miasto, na które to wycieczki matka małoletniej wyrażała zgodę. G. S., który nie pracował utrzymując się z renty, sprawował opiekę na dziećmi siostry T. S., kiedy ta była w pracy. Wielokrotnie zostawał sam w domu z G. P., gdyż odbierał ją ze szkoły, przeważnie do godziny 14:00, gdy tymczasem brat małoletniej – małoletni E. P. (2) był w przedszkolu codziennie do godziny 17:00. Natomiast matka małoletniej pracowała codziennie do godziny 23:00. W maju 2012 roku G. S. przeprowadził się do swojego domu rodzinnego do B. i utracił kontakt z siostrą T. S., a tym samym i z jej małoletnią córką G. P..

(k.: 37-38v, 80-81, 509v-512 – zeznania świadka T. S.).

W czasie wspólnego zamieszkiwania przez G. S. wspólnie z rodziną siostry T. S., w tym z jej córką G. P. - kiedy matka małoletniej była w pracy, zaś jej bracia nie wrócili jeszcze do domu - to G. S. miał opiekować się małoletnią. Wówczas co kilka dni dochodziło do obcowania płciowego G. S. z małoletnią G. P., jak też innych czynności seksualnych. W czasie, kiedy zamieszkiwali w dzielnicy W. U. G. S. dopuszczał się tych czynów w swoim pokoju. G. S. wówczas rozbierał pokrzywdzoną, dotykał ją po całym ciele, całował, dokonywał penetracji jej pochwy palcami, rękami, a także innymi przedmiotami, w tym parówką. Sam się przy tym obnażał i zmuszał małoletnią, aby go dotykała po genitaliach.

Ponadto fotografował małeletnią nago, a także prezentował jej treści pornograficzne w postaci filmów prezentujących stosunki seksualne. Dopuszczając się tych czynności w stosunku do małeletniej G. S. stosował podstęp obiecując jej kupowanie różnych prezentów, w tym np. słodyczy.

(k.: 94 – płyta z nagraniem czynności przesłuchania małeletniego świadka pokrzywdzonej G. P. z dnia 28 czerwca 2018 roku na podstawie art. 185a § 3 k.p.k.; k.: 138-142 – przekład zapisu dźwięku z przesłuchania świadka pokrzywdzonej małeletniej G. P. z dnia 28.06.2018 roku)

W dniu 22.08.2017 roku do Komendy Głównej Policji wpłynął anonim stanowiący zawiadomienie o pełnieniu przestępstwa przez G. S..

(k.: 7 –pisemne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa - anonim).

Matka małeletniej pokrzywdzonej G. P. – T. S.w 2017 roku została poinformowana telefonicznie przez mężczyznę, przedstawiającego się jako starszy zboru z kościoła B., o tym, iż jej brat G. S., w czasie spowiedzi, powiedział, że molestował jej córkę G. P.. Następnie, w 2018 roku, G. P. sms-em sama poinformowała matkę T. S. o tym, iż była wykorzystywana seksualnie przez G. S..

(k.: 80-81, 509v-512 – zeznania świadka T. S.; k.: 94 – płyta z nagraniem czynności przesłuchania małeletniego świadka pokrzywdzonej G. P. z dnia 28 czerwca 2018 roku na podstawie art. 185a § 3 k.p.k.; k.: 138-142 – przekład zapisu dźwięku z przesłuchania świadka pokrzywdzonej małeletniej G. P. z dnia 28.06.2018 roku).

Nadto na ujawnionym i zabezpieczonym podczas przeszukania laptopie marki S. (...) należącym do G. S. – w wyniku przeszukania zawartości zapisanych plików, jak również przeszukiwanych stron – stwierdzono „ewidentne przeszukiwanie przez użytkownika zasobów internetowych o treściach pornograficznych z udziałem małeletnich, o czym świadczą wygenerowane słowa klucze wpisywane w przeglądarce typu yong, teen, kids, nudę, pedo, preteen”, zaś na pamięci USB, koloru srebrnego, (...) GB ujawniono foldery z treściami pornograficznymi utworzonymi za pomocą laptopa S. (...).

(k.: 128-130 i 148-150 – protokoły przeszukania; k.: 221 i 224-226 - opinie biegłego z zakresu informatyki).

Podstawą ustaleń faktycznych w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu G. S. w punkcie I (pierwszym) aktu oskarżenia były przede wszystkim relacje G. P..

Pokrzywdzona G. P. w czasie postępowania była przesłuchana raz, przy czym przesłuchanie to odbyło się w trybie art. 185a k.p.k. (k.: 94 – płyta z nagraniem czynności przesłuchania małeletniego świadka pokrzywdzonej G. P. z dnia 28 czerwca 2018 roku na podstawie art. 185a § 3 k.p.k.; k.: 138-142 – przekład zapisu dźwięku z przesłuchania świadka pokrzywdzonej małeletniej G. P. z dnia 28.06.2018 roku). W czasie składania zeznań - w obecności biegłego z zakresu psychologii – świadek G. P. podała, że przez cały czas jej dzieciństwa dochodziło do obcowania płciowego z nią i innych czynności seksualnych, których to czynności wobec niej sprawcą był jej wuj G. S. – brat mamy. Powyższe miało miejsce w czasie jego wspólnego zamieszkiwania z nimi. Zaczęło się to, gdy była w przedszkolu, a skończyło, gdy była w klasie trzeciej szkoły podstawowej. Mówiąc na temat częstotliwości tych zachowań powiedziała, że było to bardzo często, bo co kilka dni i miało miejsce w domu, w jednym z pomieszczeń. Gdy mieszkali w W. U., to molestowanie miało miejsce w pokoju jej wuja. W toku dalszego przesłuchania świadek doprecyzowała, że na początku była rzadziej molestowana, ale potem to się nasiliło. Podała też, że była przez G. S. molestowana, gdy w domu było rodzeństwo, ale – według niej – o tym nie wiedziała. Z relacji świadka wynika, że molestowanie jej przez G. S. polegało na tym, że dotykał ją po całym ciele, co miało miejsce i w czasie, kiedy była ubrana i w czasie kiedy była rozebrana, ale częściej, gdy była ubrana. Kontynuując opis przebiegu zajęć podała, że kiedy G. S. ją dotykał, gdy była rozebrana, to wcześniej sam ją rozbierał. Dochodziło także do innych zachowań ze strony G. S., chociaż rzadko, albowiem całował ją w różne miejsca, wkładał do pochwy palce, ręce i inne przedmioty, jak parówkę, ale najczęściej były to ręce. Nie pamiętała, czy G. S. próbował jej włożyć do pochwy swojego członka. W odpowiedzi na pytania prokuratora doprecyzowała, że w czasie tych zdarzeń G. S. raz sam się rozbierał, a innym razem był ubrany. Prosił ją też, aby go dotyka po genitaliach, ale nie za

każdym razem. Kontynuując zeznania podała też, że po wszystkim G. S. nic nie mówił na temat zaistniałych zdarzeń, zachowując się tak jakby się nic nie wydarzyło. Zeznała także, że gdy spała i „miała wyschły pęcherz”, to zanosił ją do łazienki i robił wtedy zdjęcia. Nie wiedziała jak często robił jej w tych okolicznościach zdjęcia, bo spała, ale te zdjęcia G. S. jej następnie pokazywał. Oświadczyła, że nie sygnalizowała G. S., że jej się to nie podoba, ani się przed tym nie broniła. Nie pamiętała swoich odczuć z tamtego okresu, ale zaraz dodała, że nie chciała tego, jednak G. S. prowadził ją do szkoły, a potem odbierał ze szkoły. Podkreśliła, że tego nie chciała, ale nie miała odwagi tego powiedzieć. Ze słów świadka wynika też, że G. S. obiecywał jej, że jej coś kupi za to co robił i istotnie kupował jej jakieś słodycze. Nie pamiętała, czy G. S. rozmawiał z nią, aby nikomu nic o tym, co on jej robi, nie mówił. Oświadczyła, że opisane zachowania G. S. w stosunku do niej zakończyły się, gdy się przeprowadzili i on już z nimi nie mieszkał. Wówczas nie doszło do powtórzenia się ze strony G. S. takich zachowań wobec niej. Dodała, że nie pamięta, czy opisane przez nią zachowanie G. S. wobec niej zakończyło się dopiero, gdy się przeprowadzili, czy wcześniej. Mówiła także, że G. S. prezentował jej kilka razy firmy pornograficzne ukazujące osoby w trakcie stosunku płciowego. Powiedziała także, że wysłała do mamy sms-a z informacją, że była molestowana kilka miesięcy przed jej przesłuchaniem, ale wcześniej mówiła o tym fakcie koleżance i koleżance spoza szkoły. Nie wiedziała dlaczego wcześniej o jej molestowaniu nikomu nie mówiła, a dopiero w pewnym momencie zdecydowała się powiedzieć mamie. Z dalszej wypowiedzi świadka wynika, że ma kontakt z wujem od 5 lat. Po tym wszystkim dzwonił i chciał rozmawiać. Ale ona nie chciała.

W toku niniejszego postępowania zeznania świadka G. P. ujawniono na rozprawie dnia 11 lipca 2019 roku (k.: 514, 514v).

Sąd dokonując oceny zeznań świadka G. P. uznał je za wiarygodne. Podnieść należy, że w postępowaniach obejmujących czyny skierowane przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, zasadnicze dowody stanowią źródła osobowe, czyli zeznania osoby pokrzywdzonej i wyjaśnienia oskarżonego, albowiem zachowania jakich przywołane czyny dotyczą, nie mają charakteru jawnego, a zatem nie są dostrzegalne dla osób postronnych, z którą to sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu zeznania świadka G. P. są spójne wewnętrznie, logiczne i konsekwentne. Nadto o ich prawdziwości świadczyć może zgodność z innymi dowodami w postaci zeznań świadka T. S., do której zadzwonił mężczyzna przekazując informację, że G. S. miał utrzymywać z małoletnią G. kontakty seksualne. Nadto małoletnia wysłała także do matki wiadomość sms z informacją, że była molestowana i w rozmowie z matką potwierdziła, że sprawcą był G. S.. Nie można nie zauważyć, że G. P. oznajmiła matce o wydarzeniach dla niej traumatycznych, przy czym jej zeznania są zbieżne z informacją zawartą w anonimie co do osoby sprawcy. Oczywiście zeznania G. P. nie znajdują uzupełnienia w wyjaśnieniach oskarżonego G. S., który poza oświadczeniem o przyznaniu się do winy, w swoich wyjaśnieniach nie odniósł się do zaistniałych zdarzeń.

W ocenie Sądu pokrzywdzona G. P. opisała w sposób przejrzysty okoliczności zdarzeń, które trwały od 2007 roku do 2012 roku, emocje im towarzyszące, jak i skutki. Za przyjęciem przez Sąd prawdziwości relacji G. P. przemawia okoliczność związana z tym, że opisane w stanie faktycznym zdarzenia wywarły na nią ogromny wpływ. Takie wrażenie wynika z opisu zachowania pokrzywdzonej przedstawionego przez D. S., czy nawet przez jej matkę, która mówiła, że córka moczyła się do około 10 roku życia.

W ocenie Sądu wiarygodności relacji pokrzywdzonej G. P. nie podważa okoliczność, iż po żadnym z opisywanych przez siebie zdarzeń nie informowała matki, ani innych osób dla niej najbliższych, nie skarżyła się na zachowania wuja G. S.. Do powyższego odniosła się w swojej opinii biegła z zakresu psychologii, o czym będzie szczegółowo poniżej. Nadmienić jedynie należy, że z opinii biegłej psycholog wynika, że taki sposób zachowania się osób małoletnich będących ofiarami przestępstw o charakterze seksualnym nie jest niczym wyjątkowym. Biegła psycholog E. W. w ustnej uzupełniającej opinii sądowo – psychologicznej złożonej do protokołu rozprawy z dnia 11 lipca 2019 roku (k.: 512-513v) stwierdziła, że jest to pewna prawidłowość, że dzieci pokrzywdzone przestępstwami o charakterze seksualnym, ukrywają tego typu zachowania i nie od razu zgłaszają je osobom najbliższym, czy takim do których mają zaufanie. Prawidłowość ta wynika z bardzo zaburzonego poczucia wstydu, obniżonego poczucia własnej wartości. Stwierdziła nadto, że przekupywanie osoby pokrzywdzonej przez sprawcę jest dodatkowym aspektem wzmacniającym sytuację utrzymania tajemnicy.

Również sama świadek G. P. w swoich zeznaniach odniosła się co do przyczyn, dla których nie powiedziała o zaistniałych sytuacjach, podając m.in, iż ona tego nie chciała, ale nie miała odwagi tego powiedzieć, jak też, że G. S. obiecywał jej, że jej coś kupi za to co robił i istotnie kupował jej jakieś słodczyce. Podkreślała, że nie wiedziała dlaczego wcześniej o jej molestowaniu nikomu nie mówiła, a dopiero w pewnym momencie zdecydowała się powiedzieć mamie.

Zdaniem Sądu powyższe nie pozwalało nikomu z najbliższych zorientować się, że dzieje się coś złego. Tłumaczenia te są, zdaniem Sądu, przekonujące, w szczególności wobec treści, poniżej przywołanej, opinii biegłej psycholog, przedstawiającej pewne mechanizmy obronne, blokujące, powstrzymujące ofiary przed ujawnieniem takich czynów.

W takich warunkach – uwzględniając poniżej przedstawione wnioski opinii sądowo – psychologicznej wydanej przez biegłego psychologa – Sąd stwierdził, że postawa pokrzywdzonej w zakresie nie ujawnienia wcześniej matce, ani nikomu z osób, do których mogła mieć zaufanie, zachowań podjętych wobec niej przez oskarżonego G. S., nie była szczególna, odbiegająca od reakcji osób małoletnich, które doświadczyły podobnych zachowań. Reasumując, opisane powyżej zachowania i reakcje pokrzywdzonej, nie mogą zostać uznane za świadczące o niewiarygodności jej relacji.

Nadto oceniając zeznania pokrzywdzonej Sąd zwrócił uwagę na fakt, iż w czasie kiedy miały miejsce sytuacje opisane w jej zeznaniach, G. S. był jedyną osobą, która się nią opiekowała pod nieobecność zapracowanej matki, kupował jej różne rzeczy, często spędzali razem czas.

Wobec powyższego Sąd uznał, że okoliczność, iż G. P. zdecydowała się wreszcie powiedzieć mamie o fakcie wykorzystywania seksualnego jej przez wujka G. S. kilka lat po zaistnieniu zdarzeń będących przedmiotem rozpoznania Sądu, związana musiała być z wyjątkowo traumatycznymi przeżyciami, których G. P. doświadczyła.

Zdaniem Sądu za prawdziwością relacji pokrzywdzonej przemawiają częściowo również wyjaśnienia samego oskarżonego G. a S. z postępowania przygotowawczego, który powiedział, że „to wszystko, co jest w zarzucie, to działo się w tym czasie jak wskazano w zarzucie” oraz że „G. robił to co jest napisane” (k.: 198v).

Wobec powyższego Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej G. P. za wiarygodne.

W czynności przesłuchania pokrzywdzonej G. P. brała udział biegła psycholog. W sporządzonej opinii sądowo – psychologicznej dot. G. P. (k.: 96-99) biegła psycholog E. W. stwierdziła, że świadek G. P. prezentuje poziom rozwoju intelektualnego w granicach normy, harmonijny, adekwatny do wieku. Duży potencjał intelektualny. Procesy poznawcze w tym myślenie, wrażenia, pamięć funkcjonują prawidłowo. Harmonijny rozwój funkcji percepcyjno-motorycznych. Nadto stwierdziła, że u G. P. poziom funkcjonowania społecznego jest nieco zaburzony, co wynika m.in. z introwertycznej osobowości pokrzywdzonej. Jej stan psychiczny budzi nieco zastrzeżeń. Nadal dziewczynka potrzebuje pomocy psychologicznej w aspekcie traumatycznych przeżyć w dzieciństwie. Dalej biegła stwierdziła, że jej osobowość cechuje duża wrażliwość, niezaspokojone potrzeby akceptacji, poczucia bezpieczeństwa. Niechęć do wyrażania własnych emocji. Niska samoocena. Pokrzywdzona prezentuje podatność na brak przewidywania zaistnienia sytuacji trudnych, którym nie umiała się przeciwstawić. Jest nastawiona na przeżywanie pozytywnych uczuć, akceptacji, zrozumienia i wsparcia. Uważa, iż była bezwolna i podatna w wyniku ogromnego zażenowania i poczucia wstydu na trudne, niewłaściwe zachowania wujka. Wypowiedzi i przekaz poza werbalny wskazują na poczucie krzywdy świadka, która rzutuje na jej nadmierne przeżywanie frustracji i trudności w pokonywaniu przeszkód, co mogło wpłynąć na wycofanie się w relacjach. Z pomocy psychologicznej i psychiatrycznej nie korzysta. Dalej biegła stwierdziła, że w czasie zeznań, badania, prezentuje zdolność do prawidłowych spostrzeżeń, jak również odtwarzania realnej rzeczywistości. Świadek bez tendencji do ulegania sugestii, nie zamierzonego wprowadzania w błąd, pseudologii (patologicznego kłamstwa), fantazjowania, konfabulacji. W zachowaniu, jak i wypowiedziach pokrzywdzonej widoczne są cechy osoby będącej ofiarą nadużycia natury seksualnej. Nadal ujawnia lęki, obawy. Biegła stwierdziła, że świadek w wyniku analizy psychologicznej zebranych danych (w oparciu o zeznanie, badanie, akta) przeżyła doświadczenia związane z innymi czynnościami nadużycia seksualnego. Przemawiają za tym zachowania, wypowiedzi z zeznania i badania świadka. Pokrzywdzona miała osłabioną kontrolę swoich zachowań, gdyż jako mała dziewczynka nie umiała się przeciwstawić wujkowi. Stwierdziła też, że w relacji pokrzywdzonej nie ujawniają

się przesłanki by na treść jej zeznań miały wpływ osoby trzecie. Nadto w opinii biegła - w odniesieniu do zeznań małoletniego świadka - wskazała, że pokrzywdzona małoletnia zorientowana w przedmiotowej sprawie. Odpowiada rzeczowo, krótko, szczegółowo, choć treści są niesłychanie drastyczne. Podaje, iż była dotykana w najbardziej intymne miejsca, miała do pochwy wkładane palce, parówkę, była też zmuszana do dotykania obnażonych narządów płciowych wujka, oglądania filmów pornograficznych. Wypowiedzi posiadają cechy szczerości. Jest smutna, wyciszona, załęczniona. W czasie przesłuchania, badana bardzo się denerwuje, relacjonuje o przeżyciu poddania się, wbrew jej woli, czynnościom seksualnym wielokrotnego wykorzystania jej przez wujka (brata matki). Podaje, iż była zbyt mała by umieć się przeciwstawić częstemu molestowaniu seksualnemu. Czuła się bezsilna, nie miała odwagi nikomu o tym mówić. Wykorzystywanie jej przez wujka zaczęło się już od jej wieku przedszkolnego, gdy miała 5 lat i trwało do ukończenia przez nią klasy (...) Szkoły Podstawowej, do czasu przeprowadzki. W nowym mieszkaniu wujek już nie zamieszkał. Od wielu lat nie ma z wujkiem żadnego kontaktu. Małoletnia ujawniła fakt molestowania matce dopiero w lutym 2018 roku. Świadek w czasie zeznań w nastroju podwyższonym, denerwuje się. W trakcie badania emocjonalnie napięta, przeżywając ponownie przywołanie trudnych dla niej zdarzeń.

W ustnej uzupełniającej opinii sędowo – psychologicznej złożonej do protokołu rozprawy z dnia 11 lipca 2019 roku (k.: 512-513v) biegła psycholog E. W. podtrzymała swoją ocenę z opinii pisemnej złożonej do akt sprawy i wnioski w niej zawarte. Nadto dodała, że nie stwierdziła u pokrzywdzonej żadnych nieprawidłowości, zaburzeń, czy to mitomani, inaczej patologicznego kłamstwa, konfabulacji, czyli wypełniania luk pamięciowych nieprawdziwymi treściami. Powiedziała również, że dziewczynka wykazywała pewien poziom lęku, była osobą dosyć zamkniętą w sobie, ale nawiązała w miarę dobry kontakt z psychologiem. Jej wypowiedzi miały charakter szczery. Nie stwierdziła kłamstwa. Dziewczynka wykazywała poziom rozwoju intelektualnego w granicach normy, nie stwierdziła upośledzenia umysłowego. W zakresie odtwarzania spostrzeżeń, czyli procesów poznawczych, nie stwierdziła zaburzeń, czyli było prawidłowe postrzeganie i odtwarzanie postrzeżeń. W swojej dalszej opinii biegła stwierdziła, że jest to pewna prawidłowość, że dzieci pokrzywdzone przestępstwami o charakterze seksualnym, ukrywają tego typu zachowania i nie od razu zgłaszają je osobom najbliższym, czy takim do których mają zaufanie. Prawidłowość ta wynika z bardzo zaburzonego poczucia wstydu, obniżonego poczucia własnej wartości w tej sytuacji. Dziecko wykorzystywane seksualnie czuje ogromną presję lęku i odrzucenia, które często jest kodowane przez sprawcę, który bardzo często mówi, że „jak powiesz to cię wyrzuci z domu, nie uwierzy, będziesz okrzyczana jako zły człowiek i moralnie nieakceptowalny”. Jest bardzo często zastraszana. Stwierdziła nadto, że przekupywanie osoby pokrzywdzonej przez sprawcę jest dodatkowym aspektem wzmacniającym sytuację utrzymania tajemnicy. W literaturze jest pewną prawidłowością, że dziecko czerpie z tego pewne korzyści, ale jest to wkomponowane w strach przed ujawnieniem.

W swojej uzupełniającej opinii biegła odniosła się także do tego, jakie skutki dla psychiki osoby ma fakt, że była w dzieciństwie pokrzywdzona przestępstwami o charakterze seksualnym. Stwierdziła, że wśród bardzo wielu osób wykorzystywanych w dzieciństwie ujawnia się sytuacja, że osoby te żyją tą traumą oraz lękiem przez wiele lat i mają w wyniku tego zaburzenia przystosowawcze, np. życia rodzinnego, czy uczuciowo-emocjonalnego. Taki pokrzywdzony jest złamany życiem przez traumę z dzieciństwa. Takie osoby wymagają emocjonalnego wsparcia psychologicznego, często też psychiatrycznego. Bardzo dużo osób wykorzystywanych w dzieciństwie choruje na depresję, większość osób ma problemy z uczuciowością, wrażliwością, przeżywania właściwego bliskości. W przypadku pokrzywdzonej G. P. i skutków jakie miało dla jej psychiki wykorzystywanie seksualne w dzieciństwie – biegła stwierdziła, że w czasie przesłuchania pokrzywdzona była dziewczyną bardzo uwarunkowaną lękowo i nie miała w sobie normalnej pogody, która powinna towarzyszyć dziecku.

Kontynuując opinię biegła stwierdziła, iż zdarza się, że pomimo tego, iż dziecko jest pokrzywdzone przestępstwami seksualnymi, to ma nadal dobre relacje z osobą, która takich zachowań się dopuściła, po czym dodała, że nie jest to częstym zjawiskiem. Może się tu odbić pewna doza znanego syndromu (...). Każdy oprawca jest potem przez swoją ofiarę zjednywany żeby nie doświadczyć tych dla siebie dramatycznych przeżyć. Wskazała też, że prawo do intymności człowieka jest istotną rzeczą w życiu, co oznacza, że niezachowanie dystansu między człowiekiem i drugim człowiekiem jest najgłębszym pogwałceniem prawa do intymności. Ponadto stwierdziła, że pogwałcenie prawa do tak dużej intymności, jaką jest seksualność, powoduje często bardzo istotne zaburzenia. Dla dziecka jest to sytuacja

bez wyjścia. Podniosła, że G. S. był jej opiekunem, człowiekiem, który był, w mniemaniu całej rodziny, zaufanym człowiekiem, który miał się opiekować, a nie krzywdzić. W percepcji dziecka, nawet już dorastającego, to jest priorytet. W związku z tym zachodzi ogromny dysonans między tym traumatycznym przekroczeniem granic dla dziecka, a słowem opiekunem. Dlatego właśnie, być może, wcześniej dziecko bało się to ujawnić matce. Podkreśliła, że dziecko nigdy się nie godzi na takie sytuacje, natomiast bardzo często jest to forma pewnej uległości wynikającej z ogromnego na psychice pokrzywdzonej - dziewczynki, czy na psychice chłopca, gwałtu. Dziecko chce sobie zminimalizować tę traumę, chociaż nie jest to takie świadome. Podkreśliła, że jest to strasznie zaburzone w psychice dziecka, które chce złagodzić odbiór tej sytuacji, więc przyjmuje te cukierki i prezenty, aby nie było mu tak ciężko jak myśli, jak czuje. Stwierdziła, że każde nieprawidłowe traktowanie dziecka na podłożu wykorzystania jest przestępstwem. Kwestia świadomości u dziecka jest w pewnym sensie ograniczona, ale dziewczynka np. dwunastoletnia, czy dziesięcioletnia orientuje się jak przebiega seksualizm. Bardzo często jest demoralizowana, jak to było w tym przypadku, treściami pornograficznymi, które są przez sprawcę bardzo często tłumaczone w ten sposób, że nie ma w tym nic złego, lepiej żeby to zrobił ja, bo jestem opiekunem, niż ktoś obcy. To często zawile manipulujące, makiaweliczne, oplatanie dziecka taką pajęczyną, z której dziecko nie umie wyjść. W tym przypadku jest to absolutnie drastyczne, ale też wynikało z sytuacji, że dziewczynka, w jej percepcji, była trochę bez wyjścia.

Zdaniem Sądu powyższe opinie sądowo-psychologiczne dotyczące pokrzywdzonej G. P., zarówno pisemna, jak i ustna uzupełniająca złożona do protokołu rozprawy przez biegłego psychologa E. W., są wiarygodne i posiadają moc dowodową. Podnieść należy, że zostały one wydane w sposób fachowy, w oparciu o wiedzę specjalistyczną i z zachowaniem reguł sztuki. Są jasne i pełne, toteż stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy.

Za wiarygodnością relacji małoletniej pokrzywdzonej G. P. przemawia również okoliczność, że jej zeznania są spójne z innymi dowodami.

W swoich zeznaniach świadek T. S. (k.: 37-38v) – mama G. P. – wskazała czasookres i miejsca zamieszkiwania z jej rodziną G. S. zgodnie z ustalonym stanem faktycznym. Mówiła także na temat opieki nad G. P. przez jej brata G. S.. Ze słów świadka wynika, że jak mieszkali razem z jej bratem G. S., to nie zauważyła niepokojących zachowań jej brata w stosunku do G.. Natomiast nie podobało jej się, że brat faworyzował G., np. G. często kupował prezenty, słodycze, a jej synom nie. Odniosła wrażenie, że nawet odpychał jej synów. Jak jechał do miasta, to często zabierał G., a nie jej synów. Wręcz nie chciał, aby z nim jechali. Potwierdziła, że jak brat G. S. mieszkał z jej rodziną, to zdarzało się, że zostawał sam z G., gdy ta wracała ze szkoły, zaś ona (świadek) była w pracy, a syn E. jeszcze, do godziny 17:00, w przedszkolu. Z dalszej wypowiedzi świadka wynika, że od 2010 roku, kiedy G. P. poszła do szkoły, to takie sytuacje, kiedy zostawała sama z G. S. mogły się zdarzać często, gdyż jej syn E. był w przedszkolu do godziny 17:00, zaś jej córka G. P. kończyła lekcje zazwyczaj około godziny 14:00. Mówiła, że G. S. odbierał G. P. ze szkoły. Dodała, że jak dzwoniła z pracy, to brat mówił, że wszystko w porządku. Podała też, że G. nigdy nie skarżyła się na zachowanie jej brata G.. Raczej się chwaliła tym, co wujek jej kupił. Oświadczyła, że ona mało czasu spędzała z dziećmi, gdyż pracowała, jako kierowca autobusów, do godziny 23:00 każdego dnia. Nawet w weekendy zdarzało jej się tak pracować. Mówiła też, że G. była zawsze wzorową uczennicą. Ze słów świadka wynika, że nigdy nie była świadkiem, ani żadne zachowanie jej brata G. S., jak mieszkali razem, nie wzbudziło jej podejrzeń, aby dochodziło do kontaktów seksualnych jej brata. Dodała, że G. P. moczyła się od 2 roku życia do około 10 roku życia, a sporadycznie zdarzało się do 12 roku życia.

W czasie kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k.: 80-81) świadek T. S. podała, iż chyba w lutym 2018 roku, w godzinach okołopołudniowych jej córka G. P., będąc w szkole, wysłała jej sms-a o treści: „Byłam molestowana w dzieciństwie”, na co odpowiedziała jej, „że wie”. Córka jej wtedy odpisała: „Wiedziałaś i nic nie zrobiłaś”. Z dalszej relacji świadka wynika, że jak jej córka G. wróciła do domu, to zaczęły na ten temat rozmawiać. Powiedziała jej w jakich okolicznościach dowiedziała się o tym, czyli że zadzwonił do niej jakiś mężczyzna około jednego roku temu, chyba w czerwcu lub lipcu 2017 roku, który przedstawił się jako starszy zboru, z kościoła B., oraz z imienia i nazwiska, ale ich nie pamięta, i poinformował ją, że G. S. był u niego u spowiedzi i wyznał mu, że dopuścił się molestowania seksualnego wobec swojej siostrzenicy G., która jest dzieckiem. W innym miejscu przesłuchania podała, że kiedy zapytała córkę, czy to był wujek G., to ona kiwnęła głową twierdząco, że tak, ale nic nie mówiąc. Zeznała, że powiedziała wtedy córce żeby się zastanowiła, co chce dalej z tym zrobić, czy iść do psychologa, czy też zgłosić sprawę

na Policję. Po kilku dniach córka napisała do niej sms-a: „zapisz mnie do psychologa”. Kiedy w czasie, gdy córka była w domu, zapytała ją, czy na pewno chce, aby zapisać ją do psychologa, to córka nic jej nie odpowiedziała. Dodała, że później już tego tematu nie poruszały. Oświadczyła, że ona o rozmowie z córką i z mężczyzną ze zboru przypomniała sobie dopiero teraz.

W czasie przesłuchania na rozprawie dnia 11 lipca 2019 roku (k.: 509v-512) świadek T. S. podała, że jej brat zajmował się jej córką G. P. od czasu gdy ta miała 3 latka oraz zajmował się jej synami. Wówczas zamieszkała w W., gdzie miała pracę. Potwierdziła, że G. S. zajmował się jej dziećmi. Zostawał z nimi w domu, gdy ona szła do pracy. Dodała, że jej syn A., który jest starszy od G. 4 lata, skarżył się, że wujek faworyzuje G., że kupuje G. jakieś laski, maskotki, a im nie. Mówiła również, że jej brat wychodząc z domu, np. na plac zabaw, nie chciał żeby A. z nimi szedł. Zaznaczyła, że wyglądało to tak jakby jej brat chciał się zajmować tylko G., co miało miejsce do czasu, gdy z nimi mieszkał. Podkreśliła, że nie widziała niczego, a G. się nie skarżyła. Oświadczyła, że było widać, iż jej córka wujka za to lubi, siada mu na kolanach, gdzieś z nim jedzie. Dodała, że jej brat buntował G. przeciwko A.. W dalszych zeznaniach świadek – indagowana przez prokuratora – podała, że G. nie mówiła, że coś się dzieje, więc uważała, że wszystko jest w porządku, że jej brat zajmuje się dziećmi jak trzeba. Kontynuując zeznania podała, iż o molestowaniu córki dowiedziała się od człowieka, który do niej zadzwonił, przedstawiając się jako starszy zboru, z kościoła B.. Mężczyzna ten powiedział jej wówczas, że jej brat był u niego, aby się wypowiadać, i wówczas przyznał, że molestował jej córkę. Nadto mężczyzna ten powiedział jej, że jako spowiednik powinienem dochować tajemnicy, jednak nie może, gdyż doszło do przestępstwa. Dodała, że ta wiadomość ją zszokowała. Zaczęła obserwować G., ale „niedowierzała, że takie coś mogło ją spotkać”. Powiedziała też, że nie pytała córkę o to, czy była molestowana przez jej brata G. S., gdyż z jej zachowania wnioskowała, że nie pamięta, aby doświadczyła takich zachowań. Podejrzewała, że mogło to dotyczyć okresu, kiedy G. miała 3-4 latka w związku z tym tego nie pamięta, natomiast pamięta to jej brat G. S.. Z dalszej relacji świadka wynika, że około roku po tym telefonie, chyba w lutym 2018 roku, jej córka G. napisała do niej sms-a z wiadomością dotyczącą tego, że była wykorzystywana seksualnie, co utwierdziło ją w przekonaniu, że jednak jej córka miała świadomość tego, co wujek z nią wyrabiał. Wówczas odpisała córce, że wie, na co ta odpisała jej, że „wiedziałaś i nic nie zrobiłaś”. Podała, że kiedy jej córka G. wróciła ze szkoły, to doszło do rozmowy. Opowiedziała córce w jakich okolicznościach dowiedziała się o zachowaniu jej brata i kiedy to miało miejsce. G. jej odpowiedziała, że nie chce o tym rozmawiać. Zaznaczyła, że ona uwierzyła temu człowiekowi, który do niej zadzwonił, ale nie wiedziała, czy G. to pamięta. Kiedy G. do niej napisała, że była molestowana, to też jej uwierzyła. Oświadczyła, że nie wiedziała jak ma córce pomóc w zaistniałej sytuacji, więc czekała na ruch z jej strony.

Kontynuując zeznania – w odpowiedzi na pytania oskarżyciela posiłkowego – świadek podała, iż jej brat miał z G. codzienny kontakt. Dodała, że córka bardzo lubiła wujka, chciała z nim wychodzić ciesząc się, że wujek chce ją gdzieś zabierać. Takie zachowanie córki było do 2011-2012 roku, czyli gdy miała 9 lat.

Następnie świadek potwierdziła treść ujawnionych jej zeznań z postępowania przygotowawczego z k.: 37-38v i z k.: 80-81 (tom I). Dodała, że córkę zapisała do psychologa, ale dopiero po jej przesłuchaniu przed sądem, co miało, chyba, miejsce pod koniec 2018 roku. Aktualnie córka jest pod opieką fundacji „(...)”. Ma kontakt z psychologiem i psychiatrą.

Sąd dokonując oceny zeznań przesłuchanej w niniejszej sprawie w charakterze świadka T. S. uznał je za wiarygodne w zakresie omawianego zagadnienia dotyczącego sprawstwa oskarżonego. Dla oceny zeznań tego świadka nie bez znaczenia jest okoliczność, iż oskarżony G. S. jest jej bratem, zaś pokrzywdzona G. P. jej córką. Do czasu uzyskania informacji dotyczących wymuszania czynności seksualnych, których obiektem była jej córka, przez jej brata, najpierw telefonicznie od osoby z K. B., a następnie bezpośrednio od córki, relacje świadka z bratem układały się bardzo dobrze. Niemniej - zdaniem Sądu - T. S. opisała rzetelnie to co zapamiętała na temat wspólnego zamieszkiwania z nią i jej dziećmi oskarżonego G. S., któremu powierzyła opiekę nad małoletnimi w czasie kiedy pracowała, na temat faworyzowania przez wyżej wymienionego jej córki G. P., której kupował upominki i tylko w jej towarzystwie chętnie spędzał czas. Nie można również odmówić waloru wiarygodności depozycjom świadka, że nie wiedziała o przestępnym zachowaniu jej brata wobec jej córki, albowiem Sąd nie dysponuje w tym zakresie dowodami przeciwnymi. Nadto potwierdzają tę okoliczność zeznania świadka G. P.. Wobec takiego stanowiska Sąd uznał, że świadek zgodnie z prawdą podała, w jakich okolicznościach i od kogo dowiedziała się po raz pierwszy o tym, iż jej brat G. S., a oskarżony w

niniejszej sprawie, wymuszał czynności seksualne, których obiektem była jej córka oraz w jaki sposób dowiedziała się następnie o tym od swojej córki. Takiej treści depozycje znalazły pośrednio potwierdzenie w zeznaniach świadka G. P., która mówiła w swoich zeznaniach, w jaki sposób powiadomiła mamę o zdarzeniach. Nie można też tracić z pola widzenia nadesłanego do Komendy Głównej Policji anonimu z informacją dotyczącą przestępstwa, który zainicjował postępowanie w niniejszej sprawie. Nadto nie bez znaczenia dla relacji świadka jest okoliczność, że jest to sytuacja dla niej bardzo trudna z uwagi na relacje rodzinne, zaufanie jakim darzyła oskarżonego i jednocześnie wyjątkowo drastyczne skrzywdzenie przez tegoż, poprzez wymuszenie czynności seksualnych, jej córki. Mimo tych uwarunkowań świadek T. S. konsekwentnie opisywała zdarzenia, które miały miejsce. W ten sposób zeznania pokrzywdzonej G. P., odnośnie kontekstu zdarzeń ujętych w pierwszym zarzucie aktu oskarżenia, znalazły wsparcie w zeznaniach świadka T. S..

Natomiast z zeznań świadka D. S. (k.: 50-51) – psychologa szkolnego – wynika, że w czasie kiedy G. P. była uczennicą Szkoły Podstawowej nr (...) przy ul. (...) W., to była spokojna, nie sprawiała kłopotów, była mądra, trochę wycofana, trzymała się trochę na uboczu, ale miała jakieś dwie, trzy koleżanki. Dodała, że niepokojące były liczne nieobecności G. P. w szkole. Mówiła też, że w latach 2010-2014 G. P. była bardzo wycofana, spokojna, aż za bardzo spokojna, była zawsze z innymi na dystans. Nie okazywała radości, nie miała potrzeby nawiązywania bliższych relacji. Ze słów świadka wynika, że G. P. nie spędzała czasu na świetlicy, gdyż zawsze przyprawdzał ją do szkoły wujek, który także zawsze odbierał ją ze szkoły. Zazwyczaj odbywało się to w godzinach od 8:00 do 11:00 lub od 11:00 do około godziny 15:00. Dodała, że wujek G. P. nigdy nie odzywał się do nikogo, wchodził i zabierał ją. Podała też, że G. chętnie wychodziła do wujka, jak ją odbierał. Ze słów świadka wynika, że G. P., poza nieobecnościami w szkole, nie korzystała z pomocy psychologicznej ani pedagogicznej i nigdy nie zgłaszała, aby chciała porozmawiać z psychologiem lub pedagogiem.

W czasie przesłuchania na rozprawie dnia 11 lipca 2019 roku (k.: 507v-508v) świadek D. S. zeznała, że w czasie, kiedy G. chodziła do szkoły, w której pracuje, była psychologiem szkolnym. W zasadzie zna ją od klasy pierwszej szkoły podstawowej. Była też w szkole, kiedy G. chodziła do klasy piątej. Opisując zachowanie G. P. ponownie powiedziała, że była ona dzieckiem zawsze bardzo wycofanym, skromnym, nieśmiałym. W zasadzie niewiele się odzywała. Nigdy nie sprawiała żadnych problemów. Była wzorowym dzieckiem pod względem zachowania i ocen. Miała koleżanki, które utrzymywały z nią kontakt. Potwierdziła, że G. S. odbierał G., po zajęciach lekcyjnych, ze świetlicy w młodszych klasach. Zazwyczaj przychodził po nią tuż po zakończonych lekcjach i G. chętnie z nim wychodziła do domu. Nie zauważono, aby nie chciała pójść. Dodała, że w starszych klasach wracała do domu sama. Z rozmowy z wychowawczynią uzyskała informację, że pod koniec szóstej klasy G. P. miała długą nieobecność. W dalszych zeznaniach świadek – indagowana przez prokuratora – podała, że G. P. nigdy nie mówiła o sytuacji w swoim domu. Jak przychodziła do nich na zajęcia i warsztaty, to G. P. nigdy się nie odzywała, siedziała wyciszona, nie mówiła nic na temat tego co się dzieje w domu. Kontynuując zeznania – w odpowiedzi na pytania oskarżyciela posiłkowego – podała, że nie przeprowadzała indywidualnych rozmów z G., bo dziewczynka nie zgłaszała takiej potrzeby, ani wychowawczyni, ani mama. Następnie świadek potwierdziła treść ujawnionych jej zeznań z k.: 50-51.

Z zeznań świadka J. K. (k.: 53-54) – psychologa szkolnego – wynika, że pracuje on w Zespole Szkół nr (...) w W. od 01 września 2012 roku. W czasie kiedy G. P. była uczennicą Gimnazjum nr(...), to w zachowaniu i kontakcie była, i jest, osobą zamkniętą w sobie, wycofaną. Nie zgłaszała, aby chciała porozmawiać o kwestiach rodzinnych, czy innych, pytana odpowiadała, że wszystko w porządku, a pytana o nieobecności w szkole, milczała. Powiedział, że G. P. utrzymuje kontakt z koleżankami, ale trzyma się bardziej na uboczu. Dodał, że z jego doświadczenia z poradni i doświadczenia zawodowego, takie wycofanie się w kontaktach z innymi, dystansowanie, zamknięcie w sobie, może być skutkiem traumatycznych przeżyć, nie tylko związanych z przemocą seksualną, ale i innymi przeżyciami.

W czasie przesłuchania na rozprawie dnia 11 lipca 2019 roku (k.: 508v-509) świadek J. K. podał, że G. była uczennicą gimnazjum nr (...) od września 2016 roku. Miał z nią kontakt, gdyż chciała zmienić klasę. Charakteryzując G. P. zeznał, że była ona uczennicą zdolną, ale była osobą wycofaną, małomówną, niemniej jednak utrzymywała kontakty w grupie rówieśniczej. Była typową nastolatką, lubianą, niestwarzającą żadnych problemów wychowawczych. Dodał, że wstępne badanie, jakie przeprowadził, wykazało wysoki poziom funkcji poznawczych u G. P.. Kontynuując zeznania – indagowany przez oskarżyciela posiłkowego – podał, że G. nie była osobą mówiącą o swoich problemach. Ani do

nego, ani do pedagoga nie zgłosiła się z żadnym problemem. Była zamknięta w sobie, spokojna, cicha, małowówna, poważna. Następnie świadek potwierdził treść ujawnionych mu jego zeznań z k.: 53-54.

Sąd ocenił zeznania świadków D. S. i J. K. jako wiarygodne, albowiem są spójne, logiczne i konsekwentne oraz korespondują ze sobą, jak też opinią sądowno – psychologiczną dot. G. P., tworząc zgodną całość.

Podnieść nadto należy, że zeznania świadków D. S. i J. K. są o tyle istotne, że pracując jako psycholog szkolny mają oni stały kontakt z dziećmi w wieku pokrzywdzonej G. P., znają ich problemy, w tym te związane z wiekiem i dojrzewaniem, ich reakcje, emocje i również na te okoliczności świadkowie zostali przesłuchani. Za wiarygodnością zeznań świadków D. S. i J. K. nadto przemawia okoliczność, że świadkowie ci, w przeciwieństwie do pozostałych świadków, są osobami obcymi dla stron postępowania, toteż nie są osobiście i emocjonalnie zaangażowani w jego przedmiot.

Natomiast zeznania świadka M. F. – siostry oskarżonego G. S. – z postępowania przygotowawczego (k.: 151-152) nic do sprawy nie wnoszą, albowiem była pytana o miejsce pobytu oskarżonego i kontakt z nim.

Natomiast w czasie przesłuchania na rozprawie dnia 10 września 2019 roku (k.: 564-565) świadek M. F. zeznała, że mieszkała z bratem G. S. od końca 2017 roku w mieszkaniu po ich zmarłej mamie. Natomiast niezgodnie ze stanem faktycznym podała, że w okresie 2007-2012 brat zamieszkiwał w B. na ul. (...). W dalszych zeznaniach świadek – w odpowiedzi na pytania prokuratora – podała, że kontakt z siostrą T. S. i jej rodziną wcześniej utrzymywała w 2012-2013 roku. Były to bliskie relacje do czasu, kiedy nie zmarła ich mama. Następnie podała, że oskarżony zamieszkiwał wcześniej z siostrą T. S. i jej rodziną w latach dwutysięcznych. Wówczas brat, na prośbę siostry, zajmował się jej dziećmi, zaprowadzał do przedszkola i odbierał, przygotowywał posiłki. Wrócił do domu, gdy dzieci były samodzielne. Dodała, że jej brat nie wspominał, aby coś się wydarzyło nietypowego w czasie, gdy zamieszkiwał z siostrą i jej rodziną. Siostra też jej nie mówiła, aby coś nietypowego wydarzyło się w okresie, gdy brat zamieszkiwał z nią i jej rodziną. Kontynuując zeznania świadek – indagowana przez oskarżyciela posiłkowego – podała, że miała kontakt z G. P. w czasie, gdy ta przyjeżdżała z jej siostrą T. do B., co miało miejsce w 2012 roku, gdy jeszcze żyła jej mama. Dodała, że G. przyjeżdżała z jej siostrą na wakacje, czy w czasie kiedy siostra miała wolne w pracy. Następnie podała, że G. się bardzo przywiązała do jej brata G.. Wołała go ciągle na zakupy, mówiła żeby jej śniadanie przygotował, czy włączył bajki. Zaznaczyła, że G. S., jako wujek, nie umiał odmówić, nie chciał jej robić przykrości. Stwierdziła, że nie widziała niczego szczególnego w tych relacjach. Natomiast podała, że G. sama z wujkiem w B. nie zostawała. Powiedziała też, że ponieważ G. P. za każdym razem zwracała się do brata, to zwracali jej uwagę, ona, jej mama i siostra T., że tak nie można, że to wujek. Następnie potwierdziła, że jej brat faworyzował G. w porównaniu z rodzeństwem. Odpowiadając na kolejne pytanie podała, że jednak jej brat raczej nie traktował lepiej G. aniżeli jej rodzeństwa, wydaje jej się, że lepiej traktował E., bo był młodszy. Potwierdziła, że jej brat kupował G. zabawki, słodycze jak miał rentę, jak miał więcej pieniędzy przy sobie, co miało miejsce wtedy, gdy ona przyjeżdżała z siostrą T. S.. Zaprzeczyła, aby jej brat kupował zabawki pozostałym dzieciom T. S., podkreślając, że kupował tylko G., gdyż ona wyrażała taką prośbę. Następnie świadek potwierdziła ujawnione jej zeznania z postępowania przygotowawczego z k.: 151-152.

Sąd uznał, że dla oceny zeznań świadka M. F. nie bez znaczenia jest okoliczność, iż oskarżony G. S. jest jej bratem, zaś pokrzywdzona G. P. jej siostrzenicą, z którą nie utrzymuje aktualnie bliskich relacji. Powyższe mogło skutkować tym, iż przedstawiona przez tego świadka ocena zachowania pokrzywdzonej G. P. jest subiektywna. Sąd nie kwestionuje, że świadek nie wiedziała o przestępnym zachowaniu jej brata, a oskarżonego w niniejszej sprawie, wobec małoletniej pokrzywdzonej, niemniej składając zeznania wiedziała, co jest przedmiotem postępowania. Niemniej świadek, opisując zachowanie siostrzenicy, a pokrzywdzonej w niniejszej sprawie G. P., w czasie wizyt u niej w 2012 roku, podkreślała przywiązanie G. P. do jej brata G. S. i, jej zdaniem, niewłaściwe zachowanie siostrzenicy, które miało przejawiać się tym, iż siostrzenica wołała G. S. na zakupy, prosiła go o zrobienie jej śniadania, czy włączenie bajek. Zaznaczyła również, że jej brat spełniał te prośby nie chcąc robić przykrości G. P.. Eksponując niestosowność zachowania siostrzenicy w czasie wizyt u niej, która zawsze miała zwracać się do jej brata z różnymi prośbami, podała, że ona, jej mama i siostra T., zwracały jej uwagę, że tak nie może, bo to wujek. Zdaniem Sądu zeznania wyżej wymienionego świadka są w pewnym stopniu tendencyjne i zawierające nieuprawnione uogólnienia, jak i gołosłowne insynuacje odnośnie oceny zachowania dziesięcioletniego dziecka. Uwzględniając nawet płynące z zeznań

wyżej wymienionych świadka treści, to jednak sama świadek stwierdziła, że nie widziała niczego szczególnego w tych relacjach. Podkreślić należy, że przywołany świadek nie dysponuje żadną wiedzą odnośnie zdarzeń relacjonowanych przez G. P., albowiem nie była ona obecna w miejscu i czasie zaistnienia wydarzeń, o których pokrzywdzona mówiła w swoich zeznaniach. Sama M. F. najpierw przyznała, że jej brat faworyzował G. P. w porównaniu z rodzeństwem, aby zaraz powiedzieć, że raczej nie traktował jej lepiej od rodzeństwa, a nawet jeżeli tylko G. kupował zabawki i słodycze, zaś pozostałym dzieciom T. S. nie, to odbywało się to na jej prośbę. Nie można nie zauważyć, że opis zachowania G. P., nakreślony przez świadka, dotyczy okresu, kiedy pokrzywdzona miała 9 lat i przypada na końcowy okres, lub tuż po nim, przestępczych zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Świadek G. P. w swoich zeznaniach wytłumaczyła przyczyny natychmiastowego nieujawnienia czynów wujka, czyli oskarżonego G. S., i jej stosunku do niego. Sąd uznał, że zeznania wyżej wymienionego świadka w zakresie podnoszonych przez nią okoliczności dotyczących zachowania pokrzywdzonej w czasie wizyt u niej, jak i jej relacji z G. S., podlegają uwzględnieniu w procesie oceny dowodu, to jednak nie dyskredytują dowodu z zeznań świadka G. P. w zakresie możliwości zaistnienia zdarzeń opisanych przez pokrzywdzoną, do czego odniosła się biegła psycholog w powyżej przywołanej pisemnej i ustnej uzupełniającej opinii sądowo – psychologicznej. Podnieść należy, co wynika także z uzupełniającej opinii sądowo – psychologicznej, że jest pewną prawidłowością, że dzieci pokrzywdzone przestępstwami o charakterze seksualnym, ukrywają tego typu zachowania. Prawidłowość ta wynika z bardzo zaburzonego poczucia wstydu, obniżonego poczucia własnej wartości w tej sytuacji. Biegła psycholog stwierdziła też, że przekupywanie osoby pokrzywdzonej przez sprawcę jest dodatkowym aspektem wzmacniającym sytuację utrzymania tajemnicy. Nadto podała, że pomimo tego, iż dziecko jest pokrzywdzone przestępstwami seksualnymi, to ma nadal dobre relacje z osobą, która takich zachowań się dopuściła, albowiem każdy oprawca jest potem przez swoją ofiarę zjednywany żeby nie doświadczyć tych dla siebie dramatycznych przeżyć. Podkreśliła, że jest to strasznie zaburzone w psychice dziecka, które chce złagodzić odbiór tej sytuacji, więc przyjmuje te cukierki i prezenty, aby nie było mu tak ciężko jak myśli, jak czuje. Wobec powyższego Sąd uznał, że zeznania świadka M. F. nie zasługują na przydawanie im znaczenia ważącego na treści orzeczenia co do winy oskarżonego, albowiem nie dotyczą bezpośrednio kwestii najistotniejszych dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie była ona świadkiem zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania. Zeznania wyżej wymienionego świadka nie dyskwalifikują też wiarygodności świadka – małoletniej G. P.. W istocie zeznania te - po poddaniu ich stosownej ocenie w kontekście całości dowodów i nadaniu właściwej miary zawartym w nich okolicznościom - świadczą jedynie o tym, że pokrzywdzona będąc dziewięciolatką, pod względem zachowania, nie odstawała od przeciętnej wśród dzieci prosząc o prezenty, czy oczekując zainteresowania jej osobą. Charakterystyczne w omawianych zeznaniach jest to, że akcentują pojedyncze elementy, nadając im bardziej generalny charakter, wydźwięk, lecz w sposób oderwany od kontekstu, szczegółów poszczególnych zdarzeń, co sprawia, że w zasadzie nie jest możliwe podjęcie z nimi rzeczowej argumentacji. Nie można nie zauważyć, że świadek M. F., która w swoich zeznaniach zaznaczała, że G. P. była z wizytą u niej, gdy jej mama żyła, czyli w 2012 roku, nie miała z nią na co dzień kontaktu, widywała ją rzadko, a obecnie w ogóle, które to stwierdzenia świadka prowadzą do wniosku, iż jej wiedza na temat pokrzywdzonej jest bardzo skąpa.

Przechodząc do omawiania załączonych do akt sprawy opinii dotyczących osoby oskarżonego G. S., to w opinii sądowo-psychiatryczno-seksuologiczno-psychologicznej dot. oskarżonego (k.: 304-324v) biegli: lekarz specjalista psychiatra G. G. (4), lekarz specjalista psychiatra I. N., psycholog D. B. i lekarz specjalista seksuolog W. C. zawnieśli o przeprowadzenie obserwacji sądowo – psychiatrycznej w warunkach szpitalnych, po której wydadzą opinię sądowo – seksuologiczną.

W uzupełniającej opinii sądowo – seksuologicznej dotyczącej oskarżonego G. S. (k.: 583-595) biegli: psycholog D. B. i lekarz specjalista seksuolog W. C. stwierdzili, że u badanego G. S. nie znajdują dostatecznych przesłanek, na podstawie których można byłoby rozpoznać u niego zaburzenia preferencji seksualnych, w tym pod postacią pedofili. Dalej stwierdzili, że jeżeli badany G. S. dopuścił się czynów, o które jest oskarżony, to ich motywację biegli widzą głównie w jego potrzebie płciowej oraz skutkach występujących u niego objawów wrodzonego zespołu pozapiramidowego. Stwierdzili też, że jeżeli badany G. S. zostanie uznany winnym zarzucanych mu czynów, to nie kwalifikuje się do objęcia go programem terapii dla preferencyjnych sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej, ponieważ nie rozpoznano u niego zaburzeń preferencji seksualnych.

Nadto z opinii wynika, że G. S. cierpi na wrodzony zespół pozapiramidowy objawiający się mimowolnymi ruchami kończyn górnych i głowy. Z tego powodu przez całe życie był narażony na wiele frustracji w relacjach z ludźmi zarówno w kontekście relacji przyjacielskich, jak i romantycznych. W konsekwencji osobowość badanego nie rozwijała się w sposób prawidłowy. Badany ma tendencję do wycofywania się z relacji interpersonalnych, niepewności w kontakcie z drugim człowiekiem, introwertycznego stylu funkcjonowania. Wszystkie powyższe cechy nie sprzyjają nawiązywaniu relacji z dojrzałym obiektem. Badany może doświadczać wielu trudności w obszarze budowania relacji z preferowanym przez niego obiektem. Począwszy od problemów fizycznych, ruchowych (mimowolne ruchy ciała mogą wykluczać pełne realizowanie potrzeby płciowej), poprzez problemy psychologiczne (badany może obawiać się odrzucenia ze strony partnerki, oceny jego sprawności seksualnej, oceny jego ogólnego funkcjonowania), skończywszy na problemach społecznych (biorąc pod uwagę upośledzenie funkcjonowania badanego G. S., wynikające z jego problemów neurologicznych, kobiety mogą nie być nim zainteresowane i odrzucać jego atencje i zaloty). Dziecko jest znacznie łatwiejszym obiektem do realizacji z nim potrzeby płciowej. Biorąc pod uwagę fakt, że dziecko nie ocenia, ponieważ nie ma doświadczeń seksualnych, porównania; relacja jest nierówna – badany jako osoba dorosła dominuje w relacji – to kontakt seksualny z dzieckiem, dla mężczyzny z takimi problemami jak badany G. S., jest dużo bezpieczniejszy niż próba nawiązania relacji z dojrzałym, preferowanym obiektem. Z opinii wynika, że biegli nie znajdują dostatecznych przesłanek, aby rozpoznać u badanego G. S. zaburzenia preferencji seksualnych, w tym pod postacią pedofilii. W przypadku badanego G. S. nie można stwierdzić, iż w warunkach wolnego wyboru przedłożył on kontakt seksualny z obiektem niedojrzałym, bez trzeciorzędowych cech płciowych (dzieckiem) nad kontakt z dojrzałym obiektem (dorosłą kobietą). Problemy neurologiczne badanego uniemożliwiły mu pełen wybór w tym zakresie.

Dalej biegli stwierdzili, że jeżeli badany G. S. dopuścił się czynów, o które jest oskarżony, to ich motywację widzą głównie w jego potrzebie płciowej oraz skutkach występujących u niego objawów wrodzonego zespołu pozapiramidowego. Badanego można zaklasyfikować do sprawców pedofilnych zastępczych typ nieprzystosowany, którzy charakteryzują się niepewnością wobec osób dorosłych, jak również niemożnością nawiązywania kontaktów seksualnych z dorosłym partnerem seksualnym.

Zdaniem Sądu powyższa uzupełniająca opinia sąduwo-seksuologiczna dotycząca oskarżonego G. S. - wydana przez biegłych: psychologa D. B. i lekarz specjalistę seksuologa W. C. - jest wiarygodna i posiada moc dowodową, albowiem została sporządzona w sposób fachowy, w oparciu o wiedzę specjalistyczną i z zachowaniem reguł sztuki. Jest jasna i pełna, toteż stanowi pełnowartościowy materiał dowodowy.

Natomiast z załączonej do akt sprawy opinii psychiatryczno-psychologiczno-seksuologicznej dot. oskarżonego G. S. (k.: 392-396v) wynika, że biegli: specjalista psychiatra A. M., lekarz psychiatra M. K. (2), psycholog M. L. i specjalista seksuolog K. O. – na podstawie przeprowadzonej obserwacji, danych z dokumentacji lekarskiej oraz danych z akt sprawy – wykluczyli u G. S. obecnie, jak i w okresie krytycznym, upośledzenie umysłowe. Wskazali, że dotychczas dobrze radził sobie w sprawach życia codziennego, pracował. Sprawność intelektualna badanego jest wtórnie obniżona do poziomu upośledzenia w stopniu lekkim. Należy szacować, że wyjściowy potencjał intelektualny G. S. znajdował się w obszarze poniżej przeciętnej (dolna granica normy lub pogranicze niepełnosprawności intelektualnej). Mimo to, dyspozycje intelektualne G. S. umożliwiają rozumienie znaczenia czynów, o popełnienie których jest podejrzany. Dalej biegli stwierdzili, że nie rozpoznają u opiniowanego choroby psychicznej w sensie psychozy endogennej. Nie stwierdzili u opiniowanego urojeń ani omamów, rozkojarzeń, patologicznych zmian nastroju, cech rozpadu struktury osobowości, zaburzeń świadomości. Podczas całej obserwacji kontakt z pacjentem był dobry, współpracował w przeprowadzanych badaniach. Samodzielnie dbał o potrzeby osobiste. Nie był wcześniej leczony psychiatrycznie. Wskazali, że u badanego nie stwierdzają także zaburzeń seksualnych pod postacią parafilii (dewiacji właściwej), a więc wymagającej leczenia seksuologicznego. Czyn, którego się dopuścił, miał charakter pedofilii heteroseksualnej zastępczej. Czynnikiem motywacyjnym dokonania czynu było zaspokojenie w sposób zastępczy własnych potrzeb seksualnych. Opiniowany nie wymaga leczenia seksuologicznego.

Reasumując: biegli nie stwierdzili u G. S. choroby psychicznej w znaczeniu psychozy endogennej, natomiast stwierdzili wtórne obniżenie sprawności intelektualnej do poziomu upośledzenia w stopniu lekkim. Stwierdzili, że w chwili popełnienia zarzucanych czynów nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności do rozpoznania ich znaczenia jak i pokierowania swoim postępowaniem. Stwierdzili, że obecnie poczytalność opiniowanego jest zachowana. Nie stwierdzili zaburzeń preferencji seksualnych pod postacią parafilii (dewiacji właściwej) i dalej wskazali, że nie wymaga leczenia seksuologicznego. Stwierdzili, że może uczestniczyć w czynnościach procesowych i stawać przed Sądem. Biegli nie stwierdzili przeciwwskazań psychiatrycznych odnośnie możliwości odbywania ewentualnie orzeczonej kary pozbawienia wolności w warunkach zakładu karnego, ze względu na schorzenie neurologiczne, w tej kwestii powinien wypowiedzieć się lekarz neurolog. Stwierdzili, że badany nie wymaga leczenia psychiatrycznego. Nadto stwierdzili, że ze względu na deficyty intelektualne G. S. nie może prowadzić obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny, konieczna jest pomoc obrońcy.

Nadto z opinii psychologicznej – zamieszczonej w powyższej opinii – wynika m.in., że w czasie badania G. S. ujawniał tendencję do unikania odpowiedzi, wielokrotnie nie udzielał odpowiedzi na zadawane mu pytania, w tym zwłaszcza pytania dotyczące relacji z pokrzywdzoną oraz innych pytań związanych z treścią postawionych mu zarzutów. Zachowanie badanego sugerowało, że przyjął on postawę obronną, celowo unikając udzielania odpowiedzi, bądź znacząco je ograniczając. Reakcje badanego w trakcie prowadzonych badań sprawiały wrażenie agrawacji, to jest celowego wyolbrzymiania symptomów upośledzenia w celu wywarcia wrażenia osoby gorzej funkcjonującej i gorzej przystosowanej niż rzeczywistość. Z opinii wynika, że funkcjonowanie G. S. w okresie dorosłego życia charakteryzowało się względną samodzielnością, podejmował prace dorywcze, zaś z zeznań T. S. wynika, że przez okres około pięciu lat pomagał jej w opiece nad trojgiem dzieci. W tym okresie samodzielnie jeździł z dziećmi do miasta, do biblioteki, robił zakupy. Z akt sprawy wiadomo, że badany samodzielnie obsługiwał sprzęt elektryczny, to jest laptop oraz telefony komórkowe. Wyjaśnienia G. S. wskazują, że był on zorientowany co do danych znajdujących się na poszczególnych urządzeniach elektrycznych. Biegła psycholog stwierdziła, iż całość zebranych danych pozwala wykluczyć u G. S. pierwotne upośledzenie umysłowe. Wyjściowo potencjał intelektualny badanego z dużym prawdopodobieństwem znajdował się w obszarze poniżej inteligencji przeciętnej. W 1989 roku, a więc w dwudziestym roku życia badanego, po przeprowadzonym badaniu psychologicznym, nie stwierdzono u niego upośledzenia intelektualnego. Również dane świadczące o jego funkcjonowaniu (zdobycie zawodu, względnie samodzielne funkcjonowanie) pozwalają wykluczyć u niego upośledzenie umysłowe rozumiane jako pierwotną, rozwojową niepełnosprawność intelektualną. Stwierdzono też, że całość zebranych danych pozwala szacować, że obecnie sprawność intelektualna G. S. jest wtórnie obniżona maksymalnie do poziomu upośledzenia w stopniu lekkim. Dalej wskazano, że badany przejawia trudności w zakresie swobodnej ekspresji werbalnej, natomiast ze względu na obronną postawę nie jest możliwa pełna ocena zdolności werbalizacji, w tym wykluczenie, czy niski poziom ekspresji, przejawiane trudności w definiowaniu pojęć i ograniczony zasób słownictwa nie wynikają z celowo przyjętej postawy obronnej. Dalej biegła stwierdziła, że w ocenie psychologicznej predyspozycje intelektualne badanego tak obecnie, jak i w okresie zarzucanych mu czynów, umożliwiały mu rozróżnienie dobra pod zła, rozumienie podstawowych norm i zasad społecznych, zachowań społecznie akceptowanych od tych, które są obarczone sankcją karną, czy społeczną. Dyspozycje intelektualne G. S. umożliwiają mu rozumienie i przestrzeganie podstawowych norm społecznych. Wypowiedzi badanego zawarte w protokołach przesłuchań w aktach sprawy, potwierdzają ten wniosek. Badany może doświadczyć trudności w zakresie adekwatnej oceny zdarzeń i sytuacji o skomplikowanym charakterze, jak również aktywnie dostosowywać swojego zachowania do zmieniających się dynamicznie okoliczności. W ocenie psychologicznej poziom rozwoju intelektualnego umożliwi badanemu rozumienie znaczenia czynów, o popełnienie których badany jest podejrzany. Podsumowując: biegła psycholog stwierdziła, iż szacuje się, że sprawność intelektualna badanego jest wtórnie obniżona do poziomu upośledzenia w stopniu lekkim. Należy szacować, że wyjściowy potencjał intelektualny G. S. znajdował się w obszarze poniżej przeciętnej (dolna granica normy lub pogranicze niepełnosprawności intelektualnej). Stwierdziła, że dyspozycje intelektualne G. S. umożliwiają mu rozumienie i przestrzeganie podstawowych norm społecznych, w tym umożliwiają rozumienie znaczenia czynów, o popełnienie których jest on podejrzany. Nie stwierdziła u badanego objawów zaburzeń funkcjonowania sfery popędowo-emocjonalnej, przejawiającej się impulsywnością, agresywnością, czy istotnym obniżeniem zdolności do

kontroli reakcji. Na rozwój osobowości badanego wpływały czynniki związane z niską sprawnością intelektualną oraz chorobą neurologiczną. Nie stwierdziła u badanego specyficznych zaburzeń osobowości (k.: 393v-395v).

Natomiast z opinii seksuologicznej – zamieszczonej w powyższej opinii – wynika m.in., że u badanego biegły nie stwierdził zaburzeń preferencji seksualnych pod postacią parafilii (dewiacji właściwej), a więc wymagającej leczenia seksuologicznego. Biegły wskazał, że czyn z G. miał charakter pedofilii heteroseksualnej zastępczej. Czynnikiem motywacyjnym dokonania czynu było zaspokojenie w sposób zastępczy własnych potrzeb seksualnych. Jednocześnie czynnikiem sprzyjającym dokonaniu czynu był deficyt poziomu intelektualnego i wrodzony zespół pozapiramidowy objawiający się mimowolnymi ruchami kończyn górnych i głowy, który ograniczał w znacznym stopniu możliwość nawiązania przez badanego relacji intymnych z dorosłą partnerką. Objawy takie ograniczają możliwość nawiązania przez badanego relacji intymnych z kobietą i wtedy łatwiejszym obiektem są dzieci. Dzieci, szczególnie powinowate, są obiektem łatwiejszym w realizacji własnych potrzeb seksualnych, między innymi dlatego, że nie oceniają sprawności seksualnej sprawcy. Ze względu na trudności w nawiązaniu kontaktów z osobami dorosłymi, często dochodzi do podejmowania kontaktów seksualnych z dziećmi. Osoby z deficytem poziomu intelektualnego mogą mieć ograniczoną możliwość kontrolowania procesów emocjonalno-popędowych i wpływania na swoje postępowanie. Badany nie wymaga leczenia seksuologicznego (k.: 395v-396v).

W ustnej uzupełniającej opinii psychiatryczno-psychologiczno-seksuologicznej złożonej do protokołu rozprawy z dnia 10 października 2019 roku (k.: 597v-598v) biegli: specjalista psychiatra A. M., lekarz psychiatra M. K. (2), psycholog M. L., specjalista seksuolog K. O. oświadczyli, że podtrzymują opinię pisemną złożoną do akt sprawy i wnioski w niej zawarte. Następnie biegła psycholog M. L. opiniując – na pytania obrońcy oskarżonego – stwierdziła, że G. S. ma sprawność intelektualną poniżej przeciętnej. Jako osoba dorosła nie był osobą upośledzoną, ale sprawność intelektualna była poniżej przeciętnej. W aktach sprawy znajdują się m.in. wyniki badania psychologicznego, w których iloraz inteligencji został określony na 78, co jest dowodem na to, że kilkanaście lat temu u G. S. nie zostało stwierdzone upośledzenie umysłowe. Z uwagi na schorzenie neurologiczne, postępuje u niego proces obniżania się sprawności jego funkcji poznawczych i intelektualnych. Stwierdziła, że trudno jest określić moment, kiedy się to zaczęło. Natomiast warto podkreślić to, co opisywali w opinii, że pomimo obniżenia sprawności poznawczych i intelektualnych oskarżony ma zachowaną zdolność do rozróżniania dobra od zła i tego, co jest moralnie prawidłowe, co jest społecznie akceptowalne, a co nie jest akceptowalne. Z związku z tym stwierdzili, jak w wniosku końcowym opinii, że miał on zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem. Dane wynikające z analizy akt sprawy wskazują na to, że dość dobrze funkcjonował on w przeszłości, w tym też w okresie poprzedzającym zarzucane mu czyny i w okresie zarzucanych mu czynów. Można powiedzieć, że ta inteligencja praktyczna pozwalająca mu na załatwianie codziennych spraw, organizowanie tychże spraw, planowanie działań i przewidywanie skutków była wystarczającą. Oskarżony odmówił poddania się badaniu psychologicznemu twierdząc, że sobie nie poradzi, co nie pozwoliło na konkretne określenie poziomu jego inteligencji. Wskazała, że u oskarżonego obserwowano nasilone drżenie rąk w czasie badania, natomiast poza badaniem, to drżenie rąk było dużo mniejsze. Podniosła też, że oskarżony ponadto twierdził, że nie rozumie polecenia, nie rozumie pytania. Natomiast w innych sytuacjach odpowiadał na pytania. Rozmawiał z pacjentami na oddziale. Spędzał czas wśród innych osób. Z tego wysnuła wniosek, że postawa oskarżonego podczas badania była manipulacyjna, obronna, celowo unikająca badań. Wnioski opinii psychologicznej zostały sformułowane na podstawie przeprowadzonych badań, w których zastosowała metody obserwacyjne, wywiadu psychologicznego, rozmowy psychologicznej i poparła analizą dostępnych danych zawartych w aktach sprawy. Natomiast okazało się niemożliwe przeprowadzenie badań przy użyciu testu psychologicznego do oceny ilościowej sprawności intelektualnej.

Biegły specjalista seksuolog K. O. – na pytania obrońcy oskarżonego – stwierdził, iż osoby z deficytem poziomu intelektualnego mają ograniczoną możliwość kontrolowania procesów emocjonalno-popędowych i wpływania na swoje postępowanie. Takie osoby mają obniżoną zdolność kontroli reakcji i obniżoną kontrolę hamulców rozumowo-uczuciowych. W związku z tym, deficyt poziomu intelektualnego mógł sprzyjać dokonaniu czynów przestępczych o charakterze seksualnym. Zdaniem biegłego oskarżony miał ograniczoną zdolność, aby się powstrzymać przed dokonywaniem czynów o charakterze seksualnym, głównie z powodu deficytów poziomu intelektualnego. Przyczyną

tych zachowań dewiacyjnych u oskarżonego był wrodzony zespół pozapiramidowy w postaci mimowolnych ruchów kończyn i głowy, który w znacznym stopniu uniemożliwiał nawiązanie kontaktów intymnych z dorosłymi osobami. To były dwa czynniki, które sprzyjały dokonaniu czynów zastępczych. Czyli deficyt poziomu intelektualnego, który narastał z upływem lat na skutek zmian w zespole pozapiramidowym. Dalej stwierdził, że parafilia jest to utrwalona lub dominująca skłonność do aktywności seksualnej z dzieckiem w okresie przedpokwitaniowym. U oskarżonego nie stwierdził dewiacji właściwej. Stwierdził, że był to czyn seksualny zastępczy, wynikający z frustracji seksualnej u badanego. Wskazał, że oskarżony nie wymaga terapii seksuologicznej, albowiem takiej terapii wymagają sprawcy, u których rozpoznają parafilię, czyli dewiacje właściwą. Wskazał, że są osoby, które mają utrwaloną lub dominującą skłonność do dewiacji seksualnej z dzieckiem. Natomiast dla oskarżonego preferowanym obiektem seksualnym była kobieta, a zastępczym dziecko przed okresem dojrzewania. Podniósł, że dzieci są obiektem łatwiejszym w realizacji potrzeb seksualnych m.in. dlatego że nie oceniają sprawności seksualnej badanego. W ten sposób zaspakajają swoje potrzeby seksualne poprzez dotykanie, obmacywanie, wkładanie palców, obnażanie się. Jest to forma zastępcza zaspokojenia potrzeb seksualnych. Biegły podał, że badany podkreślał, że chciałby nawiązać kontakt z partnerką dorosłą, ale z powodów tych zaburzeń neurologicznych miał trudności w nawiązaniu prawidłowych relacji. Stwierdził, że nie ma metody seksuologicznej żeby zwalczyć problemy badanego.

Biegły psychiatra M. K. (2) – na pytania obrońcy oskarżonego – stwierdził, że

nie ma żadnej metody leczenia upośledzenia ani obniżonej zdolności intelektualnej. Natomiast, mimo obniżonej sprawności intelektualnej, oskarżony zdawał sobie sprawę z naganności swojego czynu. Stwierdził, że oskarżony jest na tyle sprawny intelektualnie, że jest w stanie odróżnić dobro od zła, czyny niemoralne, czy czyny zabronione. Wskazał, że G. S. ukrywał się z tymi czynami do tego stopnia, że mama dziewczynki, która wcześniej powierzyła oskarżonemu opiekę nad swoimi dziećmi, nic nie wiedziała o czynach oskarżonego, ponieważ się nie przyznał. Podkreślił, że podczas rozmów z oskarżonym on starannie unikał wypowiadania się na temat szczegółów tego, co popełnił. Musiał zdawać sobie sprawę z tego, że jest to coś złego. Jednocześnie w jego wyjaśnieniach w postępowaniu przygotowawczym zapisane są szczegółowo jego wypowiedzi, obszernie, poprawne pod względem językowym. To znaczy, że potrafił ocenić wszystkie okoliczności i miał poczucie tego, co popełnił. Stwierdził, że te zachowania oskarżonego były zastępcze, ponieważ nie miał szans na kontakt z kobietą, a dziecko jest obiektem, który jest łatwy do pozyskania. Nie wynikało to z dewiacji, ani z choroby psychicznej, dlatego ocenili, że oskarżony był poczytalny w czasie popełnienia czynów. Natomiast ocenili, że miał on wystarczający poziom intelektualny w oparciu o to, że samodzielnie korzystał z internetu, ściągał treści pornograficzne na swój komputer i wykorzystywał te treści do swoich czynów.

Zdaniem Sądu powyższe opinie psychiatryczno-psychologiczno-seksuologicznej dotyczące oskarżonego G. S., zarówno pisemna, jak i ustna uzupełniająca złożona do protokołu rozprawy, są wiarygodne i posiadają moc dowodową, albowiem zostały wydane w sposób fachowy, w oparciu o wiedzę specjalistyczną i z zachowaniem reguł sztuki. Są jasne i pełne, toteż stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy.

Podstawą ustaleń faktycznych w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu G. S. w punkcie II (drugim) aktu oskarżenia były wyniki czynności przeszukania oraz wnioski opinii biegłego z zakresu informatyki.

Z załączonego do akt sprawy protokołu przeszukania pomieszczenia używanego przez G. S. w domu mieszkalnym przy ul. (...) w W. (k.: 128-130 – protokół przeszukania) wynika, że w czasie czynności przeszukania funkcjonariusze Policji ujawnili i zabezpieczyli: (...), laptop marki S. (...) model (...), pięć telefonów komórkowych, cztery pamięci zewnętrzne USB, tj. K. (...), (...), (...), z napisem S. (...) oraz (...)C. (...) GB. W czasie innej czynności przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych w domu rodzinnym oskarżonego G. S. w B. (k.: 148-150 – protokół przeszukania) funkcjonariusze Policji ujawnili i zabezpieczyli kolejny laptop marki S. (...).

Sąd uznał, że wyżej wymienione protokoły przeszukania stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem ocenił je należy jako sporządzone zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 148 § 1 i następnym kodeksu postępowania karnego, w sposób prawidłowy, jasny i przejrzysty.

Zawartość zabezpieczonych laptopów i pamięci zewnętrznych poddana została ocenie przez biegłego z zakresu informatyki.

W opinii nr (...)_2 biegły z zakresu informatyki A. J. (k.: 221) podał, że na laptopie marki S. (...) koloru szarego – w wyniku przeszukania zawartości zapisanych plików, jak również przeszukiwanych stron - stwierdził „ewidentne przeszukiwanie przez użytkownika zasobów internetowych o treściach pornograficznych z udziałem małoletnich, o czym świadczą wygenerowane słowa klucze wpisywane w przeglądarce typu yong, teen, kids, nudę, pedo, preteen”. W treści opinii zamieszczono przykładowe zrzuty z ekranu treści wyszukiwanych przez oskarżonego G. S., na których widoczne są poszczególne klatki z filmów uwieczniających współżycie osób dorosłych z dziewczynkami wyglądającymi na kilkuletnie lub kilkunastoletnie, a także rozebrane lub częściowo rozebrane małoletnie w tym wieku, w erotycznych pozach, w tym z wyeksponowanymi narządami płciowymi.

W drugiej opinii nr (...)_1 biegły z zakresu informatyki (k.: 224-226) poddał badaniu m.in. pamięć USB, koloru srebrnego, (...) GB zabezpieczoną w lokalu zajmowanym przez oskarżonego G. S. w W.. W opinii biegły stwierdził, że wymienione urządzenie zostało zabezpieczone aplikacją (...), które pozwala na kryptograficzną ochronę danych na dyskach, co uniemożliwiło pełne odczytanie urządzenia. Biegły poczynił jednak skuteczne ustalenia dotyczące informacji i tworzonych na wskazanym urządzeniu folderów za pomocą laptopa S. (...). Powyższe umożliwiło ustalenie, że na urządzeniu tym znajdują się m.in. zapisy folderów o nazwie „(...)”.

Wskazać należy, że Sąd za wiarygodne uznał powyższe opinie z zakresu informatyki. Są one jasne i pełna. Przebieg badań został opisany w sposób wystarczający, aby na ich podstawie można było zweryfikować wyprowadzone w opiniach wnioski. W toku postępowania nikt nie podważał ich rzetelności. Zostały wykonane w oparciu o wskazania wiedzy i stosowane przy tego rodzaju badaniach metody.

Przechodząc do wyjaśnień oskarżonego, to oskarżony G. S. w czasie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 25 lipca 2018 roku (k.: 158-159) – po ogłoszeniu zarzutu z punktu I aktu oskarżenia – nie odpowiedział, czy przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, czy też kwestionuje swoją winę lecz oświadczył, że „nie skomentuje tego, czy przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa”. Natomiast potwierdził w swoich wyjaśnieniach, że zamieszkiwał z siostrą T. i jej dziećmi, których pilnował, G. zmieniał pampersy. Mówił też, że jak G. przychodziła ze szkoły, to ją rozbierał, ale z kurtki. Następnie oświadczył, że to co miał powiedzieć na ten temat, to już powiedział. Zaznaczył, że nie chce więcej mówić, gdyż to było dawno. Powiedział też, że kilka lat temu był związany ze zborem B., gdzie chodził przez kilka lat. Następnie oświadczył, że więcej na ten temat nie chce mówić.

Natomiast w czasie przesłuchania do protokołu posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania z dnia 26 lipca 2018 roku (k.: 167-168) oskarżony G. S. jedynie złożył oświadczenie o treści: „kierując się Biblią, gdzie pisze wyznawajcie grzechy jednym i drugim, wybaczajcie, by wam było wybaczone i nie sądźcie jedni drugich. Ja to uznaję. Chcę powiedzieć, że Boga wola, co się będzie działo. Nic więcej nie chce dodać.”

W czasie kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 24 sierpnia 2018 roku (k.: 198-198v) oskarżony G. S. – po ogłoszeniu mu zarzutów – oświadczył, że „to co podpisał i to jak tam pisze, to tak jest”. Następnie odmówił składania wyjaśnień. Natomiast - odpowiadając na pytania - podał, iż na zabezpieczonym pendrive miał filmiki i zdjęcia pornograficzne z udziałem dorosłych i dzieci. Następnie wymienił zabezpieczone od niego laptopy i telefony, na których nie ma filmów, ani zdjęć o tematyce pornograficznej. Dalej wyjaśnił, że na zabezpieczonym od niego srebrnym K. o pojemności 64 GB są filmy i zdjęcia pornograficzne, także z udziałem dzieci. Dodał, że on to ściągał z internetu korzystając w tym celu z laptopa marki S.. Zaznaczył, że on nikomu tych materiałów nie udostępniał. Podkreślił, że w telewizji i radio jest o tym głośno. Dalej powiedział, że to wszystko, co jest w zarzucie, to działo się w tym czasie jak wskazano w zarzucie. Z dalszej wypowiedzi oskarżonego wynika, że mieszkał z G. P. w czasie wskazanym w postawionym mu zarzucie. Dodał, że siostra ma też dwóch synów, ale z nimi nie robił. Oświadczył, że oni chyba nie wiedzieli, co robił z G.. Pytany przez przesłuchującego podał, że on to robił tylko z G., nikt inny nie brał w tym udziału. Powiedział też, że kupował G. prezenty, jak to dziecku. W odpowiedzi na pytania przesłuchującego - ponownie przyznał, że G. robił to co jest napisane, tak jak mówił. Dodał, że z nikim o tym nie rozmawiał.

W czasie ostatniego przesłuchania oskarżonego dnia 08 października 2018 roku (k.: 258-258v - tom II) – kiedy w związku z ustaleniami dokonany przez biegłego z zakresu informatyki i wobec wcześniej złożonych przez wyżej wymienionego wyjaśnień prokurator wydał postanowienie o uzupełnieniu zarzutów o czyn z art. 202 § 4a k.k. – oświadczył, że odmawia odpowiedzi na pytanie, czy się przyznaje i odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień. Powiedział tylko: „Boże ufam Tobie. Zaufałem Bogu. Boga wola, on decyduje o nas”.

W czasie przesłuchania w toku rozprawy głównej w dniu 11 lipca 2019 roku (k: 506-507) oskarżony G. S. podał, że treść zarzutów słyszał, zrozumiał. Natomiast nie udzielił odpowiedzi na pytanie: czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych czynów? Jedynie oświadczył: „bez komentarza”. Następnie, kiedy oskarżonemu zadano pytanie: czy będzie składał wyjaśnienia? – oświadczył, że „już wszystko było”. Na kolejne pytanie: czy będzie odpowiadał na pytania? – odpowiedział: „tak jak napisane, nic więcej”. Następnie, po ujawnieniu oskarżonemu jego pierwszych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego z dnia 25 lipca 2018 roku z k.: 158-159 – w ramach ich potwierdzenia – powiedział: „tak jak pisze”. Po ujawnieniu oskarżonemu jego kolejnych wyjaśnień złożonych do protokołu posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania z dnia 26 lipca 2018 roku z k.: 167-168 – potwierdził, że tak jak jest napisane, to tak mówił. Potwierdził treść następnych ujawnionych mu wyjaśnień z dnia 24 sierpnia 2018 roku z k.: 198-198v i z dnia 11 września 2018 roku z k.: 208-209 oraz z dnia 08 października 2018 roku z k.: 258-258v.

Sąd dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego G. S. podszedł do nich z ostrożnością. Niemniej za zgodne z prawdą Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, kiedy potwierdził, że zamieszkiwał z siostrą T. S. i jej dziećmi, których pilnował, albowiem wypowiedzi te znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka T. S.. Nie można jednak nie podnieść, że kiedy oskarżony mówił w tych swoich pierwszych wyjaśnieniach na temat opieki nad dziećmi siostry, to taka jego wypowiedź miała na celu pokazanie go z dobrej strony, wręcz jako osoby uczynnej, która zajmując się dziećmi siostry wyświadczała jej przysługę. W ten sposób wskazywał też niejako na przyzwolenie spędzania czasu z małoletnią G. P..

Również za wiarygodne Sąd uznał wypowiedzi oskarżonego z jego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym z dnia 24 sierpnia 2018 roku (k.: 198-198v), kiedy podał, iż na zabezpieczonym od niego srebrnym K. o pojemności 64 GB są filmy i zdjęcia pornograficzne, także z udziałem dzieci, które ściągał z internetu korzystając w tym celu z laptopa marki S., albowiem powyższa wypowiedź znajduje potwierdzenie we wnioskach opinii biegłego z zakresu informatyki. Nadto za prawdziwe Sąd uznał kolejne, chociaż mało precyzyjne, wypowiedzi oskarżonego z dnia 24 sierpnia 2018 roku (k.: 198-198v), kiedy powiedział m.in., że „to wszystko, co jest w zarzucie, to działo się w tym czasie jak wskazano w zarzucie” oraz że „on G. robił to co jest napisane, tak jak mówił”, albowiem powyższe znajduje potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach świadka G. P.. Natomiast należy podkreślić postawę oskarżonego, który w czasie ostatniego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k.: 258-258v - tom II) - korzystając z przysługującego mu prawa odmowy składania wyjaśnień – oświadczył, że odmawia odpowiedzi na pytanie, czy się przyznaje i odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień. Powiedział tylko: „Boże ufam Tobie. Zaufałem Bogu. Boga wola, on decyduje o nas”. Również w czasie przesłuchania na rozprawie oskarżony przyjął postawę obroną odmawiając ustosunkowania się zarówno do postawionych zarzutów, jak i ujawnionych wyjaśnień, które pozostawił bez komentarza. Sąd potraktował powyższą postawę oskarżonego z ostatniego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oraz z rozprawy jako przyjętą linię obrony mającą na celu, jeżeli nie uniknięcie odpowiedzialności karnej, to jej złagodzenie. Na powyższe wskazują też wnioski zgłoszone przez obrońcę oskarżonego i samego oskarżonego w mowie końcowej. Nie można pominąć opinii psychologicznej - zamieszczonej w opinii psychiatryczno-psychologiczno-seksuologicznej dot. oskarżonego G. S. (k.: 392-396v) – z której wynika m.in., że w czasie badania G. S. ujawniał tendencję do unikania odpowiedzi, wielokrotnie nie udzielał odpowiedzi na zadawane mu pytania, w tym zwłaszcza pytania dotyczące relacji z pokrzywdzoną oraz innych pytań związanych z treścią postawionych mu zarzutów. Zachowanie badanego sugerowało, że przyjął on postawę obronną, celowo unikając udzielania odpowiedzi, bądź znacząco je ograniczając. Reakcje badanego w trakcie prowadzonych badań sprawiały wrażenie agrawacji, to jest celowego wyolbrzymiania symptomów upośledzenia w celu wywarcia wrażenia osoby gorzej funkcjonującej i gorzej przystosowanej niż rzeczywistość. Powyższe zachowanie obronne oskarżonego ujawniło się także na rozprawie.

Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń do pozostałych dokumentów ujawnionych w toku przewodu sądowego, które stanowiły podstawę ustaleń Sądu. Były sporządzone przez właściwe podmioty, odpowiadały wymogom formalnym przewidzianym przez przepisy postępowania karnego, a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności.

Wobec powyższego Sąd zważył co następuje:

Mając na uwadze wszystkie ujawnione w toku przewodu sądowego okoliczności sprawy Sąd uznał oskarżonego G. S. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, a więc czynu z punktu I (pierwszego) aktu oskarżenia polegającego na tym, że w bliżej nieustalonym okresie, nie wcześniej niż od lutego 2007 roku i nie później niż 20 maja 2012 roku w W. i w P., wielokrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając pod pretekstem opieki podstępem doprowadził do obcowania płciowego oraz innych czynności seksualnych małoletnią poniżej lat 15 – G. P. wkładając palce i inne przedmioty do pochwy, zmuszając ją do dotykania swoich genitaliów, prezentując przy tym pokrzywdzonej treści pornograficzne w postaci filmów pornograficznych, to jest popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zb. z art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)

Podstawą ustaleń faktycznych opisanego zachowania przypisanego oskarżonemu G. S. w punkcie I aktu oskarżenia są powyżej przedstawione zeznania świadka – małoletniej pokrzywdzonej G. P. oraz częściowo zeznania świadka – jej matki T. S., jak również powiązanie ich z wnioskami wynikającymi z załączonych do akt sprawy opinii, zarówno opinii psychiatryczno-psychologiczno-seksuologicznej dot. oskarżonego G. S., jak też opinii sądowo-seksuologicznej, a w szczególności opinii sądowo – psychologicznej dotyczącej świadka G. P..

Podnieść należy, że zgodnie z przyjętym orzecznictwem i literaturą przedmiotu „inna czynność seksualna” w rozumieniu art. 200 § 1 k.k. (a także w rozumieniu art. 197 § 2 k.k.), to takie zachowanie, nie mieszczące się w pojęciu „obcowania płciowego”, które związane jest z szeroko rozumianym życiem płciowym człowieka, polegające na kontakcie cielesnym sprawcy z pokrzywdzonym lub przynajmniej na cielesnym i mającym charakter seksualny zaangażowaniu ofiary, co obejmuje te sytuacje, w których sprawca, zmierzając do pobudzenia lub zaspokojenia swojego popędu, nie tylko dotyka narządów płciowych pokrzywdzonego (choćby przez bieliznę lub odzież), lecz podejmuje również inne czynności w zetknięciu z jego ciałem (np. pieszczoty, pocałunki) (m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 19 maja 1999 roku – I KZP 17/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 lutego 2015 roku – II AKa 12/15).

Zachowanie sprawcy polegające na doprowadzeniu przemocą pokrzywdzonej poniżej lat 15 do wykonania innej czynności seksualnej oddaje kwalifikacja prawna z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. Pojęcie „zgwałcenia” użyte w art. 197 § 3 k.k. obejmuje swą treścią obok doprowadzenia przemocą, podstępem czy groźbą do obcowania płciowego (art. 197 § 1 k.k.) także doprowadzenie w ten sposób do poddania się innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.), a zatem przewiduje niejako dwa typy zgwałcenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lipca 2013 roku – II AKa 228/13).

Natomiast dla właściwego zobrazowania zachowania sprawcy polegającego na doprowadzeniu przemocą pokrzywdzonej poniżej lat 15 do wykonania innej czynności seksualnej wystarczająca jest kwalifikacja prawna z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. i z tego właśnie przepisu zakwalifikowano czyn przypisany oskarżonemu G. S.. W judykaturze ustabilizowany jest pogląd, że po zmianie treści art. 197 § 3 k.k. wprowadzonej ustawą z dnia 27 lipca 2005 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 163, poz. 1363), określone w tym przepisie pojęcie zgwałcenia odnosi się zarówno do obcowania płciowego (art. 197 § 1 k.k.), jak i innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.), tak jak to miało miejsce w brzmieniu tego przepisu przed nowelizacją. Również w piśmiennictwie przyjmuje się, że art. 197 k.k. kryminalizuje dwa typy zasadnicze zgwałcenia, tj. doprowadzenie do obcowania płciowego (art. 197 § 1 k.k.), bądź do poddania się albo wykonania innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.). Pojęcie „zgwałcenia” użyte w art. 197 § 3 k.k. obejmuje swą treścią obok doprowadzenia przemocą, podstępem czy groźbą do obcowania płciowego (art. 197 § 1 k.k.) także doprowadzenie w ten sposób do poddania się innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 marca

2015 roku, sygn. akt II AKa 46/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 sierpnia 2016 roku, sygn. akt II AKa 247/16).

Wobec powyższego wskazać należy, że penetracja pochwy małoletniej dokonywana przez oskarżonego G. S. zarówno palcami, jak i innymi przedmiotami stanowi wypełnienie znamion obcowania płciowego, natomiast zachowania takie jak obnażanie się przed małoletnią, rozbieranie jej, dotykanie oraz zmuszanie do dotykania ciała sprawcy stanowią inne czynności seksualne. Zdaniem Sądu – w świetle zgromadzonego materiału dowodowego – nie budzi wątpliwości, iż oskarżony, w celu doprowadzenia pokrzywdzonej do obcowania płciowego oraz innych czynności seksualnych posługiwał się podstępem oferując małoletniej w zamian liczne prezenty i słodycze, a także podstępnie powoływał się na opiekę nad nią, aby stworzyć sytuację, w której będzie mógł zostać z nią sam. Powyższe potwierdziły zarówno zeznania małoletniej G. P., jak i jej matki T. S.. Ostania, mimo iż nie wiedziała, co jest powodem takiego zachowania jej brata, to jednak dostrzegła, że kupuje on małoletniej liczne prezenty, w tym słodycze, zabiera pokrzywdzoną na wycieczki i wyraźnie ją faworyzuje. W ocenie Sądu, powyższe dowodzi, że oskarżony działając umyślnie i podstępnie mając na celu, co kilka dni – według słów G. P. – obcowanie płciowe z małoletnią począwszy od ich wspólnego zamieszkania, tj. czasu, kiedy pokrzywdzona była w wieku zaledwie 4 lat, kontynuował swoje przestępne zachowania przez okres około sześciu lat, do czasu kiedy pokrzywdzona osiągnęła wiek dziewięciu lat. Nadto prezentował pokrzywdzonej, przy tych przestępnych zachowaniach, treści pornograficzne w postaci filmów pornograficznych, co wynika z relacji pokrzywdzonej.

Sąd ustalił, że przedmiotowe przestępstwo stanowi czyn ciągły, albowiem w ramach art. 12 k.k. chodzi o zamiar jaki został powzięty w związku z pierwszą czynnością jaka podjęta została w wykonaniu tego zamiaru. Zamiar taki ma indywidualny charakter, bo odnosi się nie tylko do określonych znamion czynu zabronionego, ale też do określonej sytuacji faktycznej w jakiej został powzięty, ponieważ do kolejnych zachowań ma dojść w wykonaniu tego zamiaru. Sprawca czynu ciągłego swoim z góry powziętym zamiarem obejmuje więc znamiona czynu zabronionego oraz istotne elementy modalne takiego czynu, które mają wpływ na jego wykonanie.

Wobec powyższego stwierdzić należy, że przytoczony powyżej materiał dowodowy jest niewątpliwym dowodem stwierdzającym winę oskarżonego G. S. w zakresie powyżej opisanego czynu z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zb. z art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., którego popełnienia Sąd uznał go winnym, albowiem nie budzi wątpliwości fakt, że oskarżony G. S. umyślnie z zamiarem bezpośrednim, będąc świadomym wieku, w jakim była jego siostrzenica G. P., w momencie kiedy doszło do zdarzeń będących przedmiotem postępowania - a więc, że jest osobą małoletnią poniżej 15 lat – bo zdarzenia będące przedmiotem postępowania zaczęły się w bliżej nieustalonym okresie, jednak nie wcześniej niż od lutego 2007 roku, czyli gdy pokrzywdzona miała lat cztery, a zakończyły nie później niż 20 maja 2012 roku, czyli gdy G. P. osiągnęła wiek dziewięciu lat, czyli miały miejsce w okresie wspólnego zamieszkiwania oskarżonego G. S. z pokrzywdzoną i jej rodziną. Nadto dochodziło do nich co kilka dni, a więc wielokrotnie, czyli oskarżony działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz pod pretekstem opieki podstępem doprowadził do obcowania płciowego oraz innych czynności seksualnych wyżej wymienioną w ten sposób, że wkładał palce i inne przedmioty do pochwy, zmuszał ją do dotykania swoich genitaliów, prezentował przy tym pokrzywdzonej treści pornograficzne w postaci filmów pornograficznych, co wynika z relacji pokrzywdzonej.

W konsekwencji Sąd uznał, iż w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia prawa karnego, albowiem przytoczony powyżej materiał dowodowy jest niewątpliwym dowodem stwierdzającym winę oskarżonego G. S. w zakresie powyżej opisanego przestępstwa wyczerpującego znamiona czynu zabronionego stypizowanego w treści art. 197 § 3 pkt 2 k.k. i znamiona czynu zabronionego wyczerpującego dyspozycję art. 200 § 3 k.k.

Sąd uznał także oskarżonego G. S. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II (drugim) aktu oskarżenia polegającego na tym, że w bliżej nieustalonym okresie czasu, nie później niż do 23 lipca 2018 roku w W. i innych miejscach, uzyskiwał dostęp do treści pornograficznych z udziałem małoletnich poprzez wyszukiwanie i przeglądanie m.in. przy użyciu laptopa S. (...) nr seryjny (...) i przeglądarki (...) zasobów internetowych zawierających zdjęcia i filmy pornograficzne z udziałem małoletnich, to jest popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 202 § 4a k.k.

Podstawą ustaleń faktycznych powyżej opisanych zachowań przypisanych oskarżonemu G. S. w wyroku, a opisanych w punkcie II aktu oskarżenia, wskazujących na to, że wyżej wymieniony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, są powyżej przedstawione zeznania świadka G. P. oraz wyniki czynności przeszukania pomieszczenia używanego przez G. S. w domu mieszkalnym przy ul. (...) w W. (k.: 128-130) i przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych w domu rodzinnym oskarżonego G. S. w B. (k.: 148-150). Nadto potwierdzają to wnioski opinii wydanych przez biegłego z zakresu informatyki A. J.. Nie bez znaczenia są także wyjaśnienia samego oskarżonego G. S..

Wobec powyższego - Sąd uznał, iż oskarżony G. S. swoim działaniem zagroził porządkowi prawnemu w sposób uzasadniający odpowiedzialność karną, albowiem zagroził dobru chronionemu prawem, jakim pozostaje wolność seksualna i obyczajność, albowiem dopuścił się swoim zachowaniem seksualnego wykorzystania małoletniej G. P. i wymuszenia czynności seksualnej wobec małoletniej poniżej lat 15, jak też przestępstwa publicznego prezentowania treści pornograficznych.

Dokonane przez oskarżonego zaprzeczenie zasadom ochrony dóbr prawnych wymaga zajęcia przez Sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości stanowczego stanowiska w imieniu panującego porządku prawnego i potępienia zachowania będącego realizacją znamion przestępstwa.

Przy wymiarze kary oskarżonemu G. S. Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Wymierzając karę Sąd wziął pod uwagę stopień winy oskarżonego, który ocenił jako wysoki. Na ocenę stopnia winy oskarżonego miał wpływ poziom jego rozwoju intelektualnego, stopień jego wiedzy, doświadczenie życiowe, zdolności percepcyjne, a w związku z tym rozpoznawalność sytuacji, w której się znalazł w sferze faktów, jak i prawnego ich wartościowania. Jak pisano powyżej, w opinii psychiatryczno-psychologiczno-seksuologicznej dot. oskarżonego G. S. (k.: 392-396v) biegli nie stwierdzili u G. S. choroby psychicznej w znaczeniu psychozy endogennej, natomiast stwierdzili wtórne obniżenie sprawności intelektualnej do poziomu upośledzenia w stopniu lekkim. Biegli stwierdzili również, że w chwili popełnienia zarzucanych czynów nie miał on zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności do rozpoznania ich znaczenia jak i pokierowania swoim postępowaniem. Stwierdzili, że obecnie poczytalność opiniowanego jest zachowana. Nadto biegli stwierdzili, że dyspozycje intelektualne G. S. umożliwiają rozumienie znaczenia czynów, o popełnienie których jest podejrzany. Nadto biegły psycholog w opinii psychologicznej – zamieszczonej w powyższej opinii – stwierdziła, że wyjaśnienia G. S. wskazują, że był on zorientowany co do danych znajdujących się na poszczególnych urządzeniach elektrycznych. Dalej biegła stwierdziła, że w ocenie psychologicznej predyspozycje intelektualne badanego tak obecnie, jak i w okresie zarzucanych mu czynów, umożliwiały mu rozróżnienie dobra pod zła, rozumienie podstawowych norm i zasad społecznych, zachowań społecznie akceptowanych od tych, które są obarczone sankcją karną, czy społeczną. Dyspozycje intelektualne G. S. umożliwiają mu rozumienie i przestrzeganie podstawowych norm społecznych. Wypowiedzi badanego zawarte w protokołach przesłuchań w aktach sprawy, potwierdzają ten wniosek. Biegła nie stwierdziła też u badanego objawów zaburzeń funkcjonowania sfery popędowo-emocjonalnej, przejawiającej się impulsywnością, agresywnością, czy istotnym obniżeniem zdolności do kontroli reakcji (k.: 393v-395v).

W odniesieniu do orzeczonej kary, stanowiącej konsekwencję przyjęcia winy oskarżonego, stwierdzić należy, że choć wymierzona oskarżonemu kara jest surowa nie sposób jej jednak uznać za rażąco i niewspółmiernie surową lub tym bardziej za rażąco niesprawiedliwą, czy wręcz niehumanitarną w rozumieniu stosownych przepisów kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego.

Sąd orzekając ją miał na względzie całość dyrektyw sądowego wymiaru kary i okoliczności istotnych dla jej wymiaru w rozumieniu art. 53 kk.

Zgodnie z powyższym, Sąd doszedł do przekonania, że wymierzone sprawcy G. S. kary jednostkowe pozbawienia wolności za każdy z czynów i kara łączna w wymiarze 10 (dziesięciu) lat bezwzględnie pozbawienia wolności jest przez swą nieuchronność elementem wychowania i wdrażania do przestrzegania porządku prawnego oraz będzie

zgodna z wymogami prewencji ogólnej i szczególnej. Kary jednostkowe i kara łączna mają umocnić przekonanie, że zawsze popełnienie przestępstwa spotyka się z potępieniem i reakcją organów państwa, przejawiającą się w dążeniu do ukarania sprawcy. Kary jednostkowe i kara łączna nie tylko mają odzwierciedlać ujemną zawartość bezprawia i winy, lecz mają również służyć kształtowaniu pozytywnych postaw i mają uświadamiać nieuchronność kary, stąd też Sąd wymierzając kary liczył się również ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, a więc z tym, czy społeczeństwo daną reakcją na przestępstwo zaakceptuje jako uzasadnioną. Czynił to wszakże w relacji do popełnionych przestępstw w czasie orzekania kary.

W procesie ferowania kary oskarżonemu G. S. nie uszły uwadze Sądu okoliczności obciążające, jak też łagodzące.

Do okoliczności obciążających należy – zdaniem Sądu – wysoki stopień społecznej szkodliwości przestępstwa przeciwko wolności seksualnej, albowiem oskarżony G. S. dopuścił się czynu tego przez okres ponad pięciu lat i wielokrotnie w stosunku do osoby małoletniej poniżej 15 lat

Również nie bez znaczenia dla wymiaru kar zarówno jednostkowych za poszczególne czyny, jak i kary łącznej, był fakt, iż oskarżony G. S. przed zdarzeniami będącymi przedmiotem niniejszego postępowania nie był karany sądownie (k.: 187, 203, 271, 389).

Na wymiar orzeczonej kary wpływ miał także wywiad środowiskowy o oskarżonym G. S. sporządzony przez kuratora sądowego (k.: 373-374), z którego wynika, że zachowanie oskarżonego w środowisku rodzinnym w B. oceniane jest różnie. Jedna sąsiadka oceniła zachowanie wyżej wymienionego pozytywnie, natomiast inny sąsiad postrzegał go jako dziwnego człowieka, którego często widywał, jak pił piwo pod blokiem. Natomiast siostra oskarżonego M. F. nie miała zastrzeżeń do zachowania brata. Nadto z opinii o oskarżonym z Aresztu Śledczego W. – S. (k.: 478-479) wynika, że jego zachowanie w warunkach izolacji penitencjarnej oceniono jako przeciętne.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu G. S. za przestępstwo z punktu I (pierwszego) aktu oskarżenia wyczerpujące dyspozycję art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) – przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – na podstawie art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) karę w wysokości 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu powyższa kara będzie sprawiedliwa i adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości czynu, którego Sąd uznał go winnym. Priorytetową dyrektywą będzie zatem dyrektywa sprawiedliwościowa. Na dalszym planie pozostaje dyrektywa szczególnoprewencyjna oraz ogólnoprewencyjna. Istotnym aspektem tej pierwszej jest wymierzenie oskarżonemu kary bezwzględnie pozbawienia wolności, choć zdaniem Sądu, izolacja oskarżonego w obliczu przestępstwa, którego się dopuścił w stosunku do małoletniej pokrzywdzonej w wieku poniżej 15 lat, faktycznie stanowi jedynie środek, a nie cel kary. W niniejszym przypadku może odnieść skutek działanie dyrektywy prewencji ogólnej, której celem jest przede wszystkim powstrzymanie potencjalnych sprawców przed popełnieniem przedmiotowych przestępstw z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze także rażące lekceważenie prawa przez oskarżonego, który działał z niskich pobudek powodowany chęcią zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych, albowiem w uzupełniającej opinii sądowo – seksuologicznej dotyczącej oskarżonego (k.: 583-595) biegli: psycholog D. B. i lekarz specjalista seksuolog W. C. stwierdzili, że jeżeli badany G. S. dopuścił się czynów, o które jest oskarżony, to ich motywację widzą głównie w jego potrzebie płciowej oraz skutkach występujących u niego objawów wrodzonego zespołu pozapiramidowego. Badanego można zaklasyfikować do sprawców pedofilnych zastępczych typ nieprzystosowany, którzy charakteryzują się niepewnością wobec osób dorosłych, jak również niemożnością nawiązywania kontaktów seksualnych z dorosłym partnerem seksualnym. Także w opinii psychiatryczno-psychologiczno-seksuologicznej dot. oskarżonego G. S. (k.: 392-396v) biegli stwierdzili, że czyn, którego się dopuścił, miał charakter pedofilii heteroseksualnej zastępczej. Czynnikiem motywacyjnym dokonania czynu było zaspokojenie w sposób zastępczy własnych potrzeb seksualnych.

Nadto orzeczona wobec oskarżonego kara łączna, jak i kara jednostkowa za czyn z punktu I, jest adekwatna do charakteru dokonanego przez niego przestępstwa, w szczególności z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. W niniejszym przypadku elementem obciążającym oskarżonego jest konsekwencja w dążeniu do osiągnięcia celu i premedytacja z jaką działał w stosunku do małoletniej pokrzywdzonej. Istotny dla wymiaru kary jest ponad pięcioletni okres trwania tego przestępstwa, którego początek datuje się na wiek pokrzywdzonej około 4 lat, a kończy gdy miała lat 9. Sąd wziął również pod uwagę częstotliwość seksualnego wykorzystywania pokrzywdzonej w okresie kilkuletniego trwania przestępstwa, które miało miejsce co kilka dni. Powyższe oznacza, że takich przestępnych zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonej, w latach 2007-2012, przyjmując, że dochodziło do nich co najmniej dwa razy w tygodniu, było przynajmniej ponad pięciuset, natomiast nadużyciem nie będzie przyjęcie, że było ich więcej, nawet około tysiąca lub ponad. Na wymiar kary miały wpływ i elementy podmiotowe czynu w tym umyślność w zamiarze bezpośrednim. Nadto Sąd, przy wymiarze orzeczonej kary, nie tracił z pola widzenia skutków, jakie spowodowało w psychice pokrzywdzonej jej wykorzystywanie seksualne w dzieciństwie przez oskarżonego. Z ustnej uzupełniającej opinii sądowno – psychologicznej (k.: 512-513v) biegłej psycholog E. W. wynika, że wśród bardzo wielu osób wykorzystywanych w dzieciństwie ujawnia się sytuacja, że osoby te żyje tą traumą oraz lękiem przez wiele lat i mają w wyniku tego zaburzenia przystosowawcze, np. życia rodzinnego, czy uczuciowo-emocjonalnego. Taki pokrzywdzony jest złamany życiem przez traumę z dzieciństwa. Takie osoby wymagają emocjonalnego wsparcia psychologicznego, często też psychiatrycznego. Bardzo dużo osób wykorzystywanych w dzieciństwie choruje na depresję, większość osób ma problemy z uczuciowością, wrażliwością przeżywania właściwego bliskości. W przypadku pokrzywdzonej G. P. i skutków jakie miało dla jej psychiki wykorzystywanie seksualne w dzieciństwie – biegła stwierdziła, że w czasie przesłuchania pokrzywdzona była dziewczyną bardzo uwarunkowaną lękowo i nie miała w sobie normalnej pogody, która powinna towarzyszyć dziecku.

Nadto orzeczona wobec oskarżonego kara jest adekwatna do charakteru dokonanego przez niego czynu. W ocenie Sądu postawa oskarżonego jaskrawo odbiega od reguł i norm uznanych za powszechnie obowiązującą moralność, tym bardziej, że jego czyn skierowany był na dobro w postaci wolności seksualnej, albowiem swoim zachowaniem dopuścił się seksualnego wykorzystania małoletniej G. P..

W takiej sytuacji Sąd dokonując analizy okoliczności odnoszących się do osoby sprawcy G. S., popełnionego przezeń czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości, doszedł do przekonania, że orzeczenie kary pozbawienia wolności w jej bezwzględny wymiarze w górnych granicach ustawowego zagrożenia będzie odpowiednia dla realizacji jej celów ustawowych uznając, że oskarżony jest jednak jednostką zdemoralizowaną z uwagi na czasookres trwania przestępstwa i jego intensywność, a jego czyn nacechowany był wyjątkowo wysokim stopniem społecznej szkodliwości, co oznacza, że aby mogło dojść do jego resocjalizacji, to nie wystarczy wymierzenie kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił także pozostałą wyżej zaprezentowaną argumentację mającą wpływ na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary. Biorąc pod uwagę powyższe, przyjęć należy, że kara pozbawienia wolności w wymiarze 10 (dziesięciu) lat jest w ocenie Sądu, karą sprawiedliwą.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu G. S. za przestępstwo z punktu II (drugiego) aktu oskarżenia wyczerpujące dyspozycję art. 202 § 4a k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) – na podstawie tego przepisu karę w wysokości 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu orzeczona kara będzie sprawiedliwa i adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił. Na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego G. S. kary wpływ miała motywacja, którą się kierował przy dokonywaniu przypisanego mu przestępstwa godzącego w dobro chronione prawem jakim pozostaje obyczajność, zwłaszcza, że dotyczyło to prezentacji treści pornograficznych. Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze także rażące lekceważenie prawa przez oskarżonego, który działał z niskich pobudek powodowany chęcią zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych. Nadto orzeczona wobec oskarżonego kara jest adekwatna do charakteru dokonanego przez niego czynu. W ocenie Sądu postawa oskarżonego jaskrawo odbiega od reguł i norm uznanych za powszechnie obowiązującą moralność. W takiej sytuacji Sąd dokonując analizy okoliczności

odnoszących się do osoby sprawcy, popełnionego przezeń czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości, doszedł do przekonania, że orzeczenie kary pozbawienia wolności w jej bezwzględny wymiarze, będzie wystarczające dla realizacji jej celów ustawowych. Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił także pozostałą wyżej zaprezentowaną argumentację mającą wpływ na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

Wobec powyższego Sąd – przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 01 lipca 2015 roku wymierzył oskarżonemu G. S. karę łączną pozbawienia wolności w wysokości 10 (dziesięciu) lat. Przy wymiarze kary łącznej Sąd nie badał tych samych przesłanek, które legły u podstaw wymiaru kar jednostkowych za poszczególne czyny w niniejszej sprawie, rozważał natomiast czy pomiędzy poszczególnymi czynami istnieje ścisły związek podmiotowy lub przedmiotowy, uwzględnił ilość czynów przypisanych sprawcy, brał również pod uwagę niekaralność oskarżonego. Ponadto Sąd miał na uwadze, aby orzeczonej karze łącznej pozbawienia wolności w należyty sposób realizowała wszystkie stawiane jej cele. Decydujące znaczenie przy wymiarze kary łącznej miał zatem wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i ogólnej. Popełnienie dwóch lub więcej przestępstw jest istotnym czynnikiem prognostycznym, przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej od wynikającej z dyrektywy absorpcji. Należy więc podnieść, że G. S. został skazany za popełnienie dwóch przestępstw na kary pozbawienia wolności. Stwierdzić należy, że przestępstwa przypisane G. S., za które został skazany na kary pozbawienia wolności, były kierowane przeciwko dobru chronionemu prawem jakim pozostaje wolność seksualna i obyczajność, z tym, że dotyczyły one wymuszenia czynności seksualnej w stosunku do małoletniej pokrzywdzonej poniżej lat 15 i jednocześnie seksualnego wykorzystania małoletniego poprzez prezentowanie treści pornograficznych oraz publicznego prezentowania treści pornograficznych. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, że G. S. działał na przestrzeni czasu nie wcześniej niż od lutego 2007 roku i nie później niż 20 maja 2012 roku w zakresie czynu z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zb. z art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) oraz w bliżej nieustalonym okresie czasu, nie później niż do 23 lipca 2018 roku w zakresie czynu z art. 202 § 4a k.k., co miało też wpływ na wymiar orzeczonej kary łącznej. Niemniej z uwagi na charakter czynów oraz okoliczność, że przy czynie z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zb. z art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (ustawa: kodeks karny z dnia 06 czerwca 1997 roku, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) oskarżony prezentował treści pornograficznych, co także ma związek z przestępstwem z punktu II (drugiego) przypisanych mu czynów, to Sąd zastosował w niniejszej sprawie zasadę absorpcji odnośnie kary pozbawienia wolności. Sąd wymierzając karę łączną pozbawienia wolności miał też na uwadze względy prewencji ogólnej, jak również to aby orzeczonej karze realizowała stawiane jej cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wobec powyższego Sąd doszedł do przekonania, że orzeczonej wobec oskarżonego G. S. karze łącznej pozbawienia wolności w wysokości 10 (dziesięciu) lat będzie adekwatna do ilości przypisanych mu przestępstw, za których kary podlegają łączeniu oraz wymiaru kar jednostkowych za każde z nich, a nadto wyrobi u oskarżonego G. S. szacunek dla norm prawnych oraz przekonanie, iż państwo reaguje na każdy fakt złamania normy sanacyjnej, w czym jest zainteresowane całe społeczeństwo.

Zgodnie z dyspozycją art. 63 § 1 k.k. Sąd na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu G. S. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23 lipca 2018 roku od godz. 17:15 do dnia 10 października 2019 roku.

Uwzględniając fakt, iż porządek prawny w poważnym stopniu zależy od właściwej represji Sąd - kierując się dyspozycją art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. - orzekł zakaz zbliżania się oskarżonego G. S. do pokrzywdzonej G. P. oraz zakaz kontaktowania się oskarżonego z pokrzywdzoną przez okres 10 (dziesięciu) lat.

Natomiast kierując się dyspozycją art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci: laptopa marki S. (...) koloru szarego, numer seryjny woluminu: (...) i pamięci zewnętrznej - wyszczególnionych i opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) z k.: 390, pod poz. 2 i 9, zarejestrowanych pod numerem Drz (...) i Drz (...).

Natomiast na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd - dowody rzeczowe w postaci: (...) koloru srebrnego, telefonu marki N. (...), telefonu marki N. (...), telefonu H., telefonu marki S., trzech pamięci zewnętrznych USB, MP4 - wyszczególnione

i opisane w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) z k.: 390, pod poz. 1, 3-8 i 10-12, zarejestrowane pod numerem Drz (...) i Drz (...) - (...) oraz Drz (...) - nakazał zwrócić, po stwierdzeniu ich zbędności dla postępowania, G. S. jako osobie uprawnionej;

W oparciu o treść art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego G. S. od ponoszenia opłaty i kosztów postępowania w sprawie, które przejął na rzecz Skarbu Państwa uwzględniając sytuację majątkową oskarżonego, który aktualnie przebywa w warunkach izolacji.

Kierując się dyspozycją art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu – Sąd zasądził od Skarbu Państwa wynagrodzenie w kwocie 1.140,00 złotych (słownie: jeden tysiąc sto czterdzieści złotych) plus podatek VAT dla adwokat A. A. z tytułu kosztów nieopłaconej przez stronę pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu G. S. w niniejszej sprawie.

Sąd na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 i ust. 7 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu - zasądził od Skarbu Państwa wynagrodzenie w kwocie 840,00 złotych (słownie: osiemset czterdzieści złotych) plus podatek VAT dla adwokat A. S. - reprezentującej małoletnią pokrzywdzoną G. P. z tytułu kosztów nieopłaconej przez stronę pomocy prawnej udzielonej z urzędu w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji niniejszego wyroku.